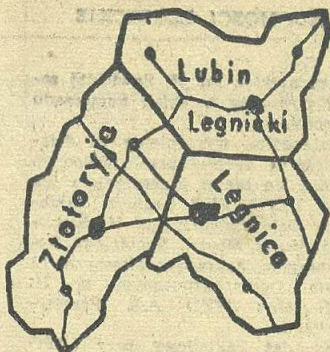


# WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW  
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

# LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ



Sklep samoobsługowy PSS w Złotoryi

Nr 13 (157) Rok VII

1 — 7 kwietnia 1960 r.

Cena 1 zł

## Nasi producenci na V Targach Krajowych

Poznań ma w handlu ustaloną markę. Wystarczy wymienić chociażby Międzynarodowe Targi Poznańskie, które już od lat cieszą się ustaloną renomą na wszystkich kontynentach świata. Poznań, ma także poczesne miejsce w kraju. Tu bowiem dwa razy do roku spotykają się producenci krajowi z handlowcami.

Ostatnio takie spotkanie miało miejsce na V z kolei Targach Krajowych, na które zjechało do

stolicy Wielkopolski 2500 producentów niemal z całej Polski. Wśród setek tysięcy różnego rodzaju eksponatów nie zabrakło również wyrobów — wytwarzanych przez legnicki przemysł i spółdzielczość.

Oto wypowiedzi niektórych wystawców, którzy po powrocie z Poznania podzielili się z naszą redakcją swoimi sukcesami:

— Nasza spółdzielnia — powiedział nam prezes „Mechanika”, J. Barski — wystawiła kilka modeli produkowanych przez nas wózków dziecięcych. Cieszyły się one tak dużym popytem, że już w drugim dniu V Targów Poznańskich ausiliśmy naszym kontrahentom mówić: „Niestety, więcej wózków nie mamy”.

Uzupelnijmy te wypowiedzi cyframi: „Mechanika” sprzedała 1500 wózków. A całość sprzedanych wyrobów zamyka się łączną sumą około miliona zł.

— Produkowane przez nas obuwie — mówi prezes spółdzielni im. J. Kilińskiego, B. Warczygłowa — cieszyło się na targach dużym popytem. Najwięcej sprzedaliśmy obuwia męskiego. Ogółem utargowaliśmy 800 tys. zł.

— Nasze osiągnięcia nie są tak duże — poinformował nas prezes Spni „Wspólny Wysiłek”, G. Gudzwat. — Na targach wystawiliśmy obuwie i wyroby dziewarskie. Zawarliśmy umów na ogólną sumę 80 tys. zł.

— Nasz poznański wojaż — mówi kierownik techniczny spółdzielni odzieżowej „Jedność”, p. Bojaryn — zamknęliśmy zamówieniami na 3500 płaszczy damskich i 1000 — męskich

Legnicy producenci zdobyli sobie dobre imię u konsumentów. I za to należą się im duże brawa!

Rozmawiał:  
(ren)

Nasz specjalny wysłannik donosi z Wrocławia:  
Mordercy Chrzanowskiego skazani na karę śmierci

## Na szalach Temidy!

Monumentalny gmach Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Nad wejściem do hallu statuetka mitycznej Temidy. Ta sama, która za czasów studenckich przychodziła tu nieraz z ciekawości oglądać z mieczem i wagą.

W hallu i na korytarzach odnotujecie zawsze taki sam obrazek: mrowie ludzi, spośród których jedni przychodzą tutaj z ciekawości, inni, których oczekuje dzisiaj Temida, wypatrują ludzi w adwokackich togach, chcąc im jeszcze coś bardzo ważnego powiedzieć, co mogłoby przekonać sąd o ich niewinności. Miejsca te są źródłem niejednego reportażu, dla

którego studium stanowią ludzie. Tacy, jak na przykład czarnooka Ninka, kelnerka z wrocławskiej „Telimeny”, marząca o adwokackiej tożsac, czy sympatyczna Basia, przekładająca wokandy sądowe nade wszystko, czy wreszcie uczeń jednej z wrocławskich szkół ogólnokształcących, który marzy o karierze mecenasa Maślanki i dlatego wagary często spędza w przybytku Temidy.

Towarzyszyli mi oni przez trzy dni na procesie (przeciwko mordercom kierowcy samochodu osobowego nr 36 z Legnicy, Chrzanowskiego — Edwardowi Adamczykowi i Władysławowi Buszszakowi toczącym się przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu), który zgodnie później określili legnickim i najbardziej ciekawym, w jakim zdarzyło im się uczestniczyć.

I

Dla reporterskiego porządku rzeczy odnotujmy takie fakty.

Przed niepełną rokiem w nocy z 6 na 7 kwietnia, w lesie leżącym tuż za Malonicami (powiat Lubin), zamordowano kierowcę wozu zarobkowego nr 36 z Legnicy — Stanisława Chrzanowskiego. W dwa dni później sołtyś z Malonic powiadomił milicję lubińską o tym, że niejaki Edward Adamczyk z Legnicy i jakiś drugi bliżej mu nieznamy osobnik, ukryli w lesie samochód marki „Opel-Kapitan” którym nocą z 6 na 7 przyjechali do kuzyna, mieszkańca tejże wioski. Doniesienie to zbiegło się z meldunkiem otrzymanym tym razem przez KP MO w Legnicy o zaginięciu kierowcy i samochodu, nr 36.

Tego samego dnia na lubińskim dworcu kolejowym zostaje zatrzymany Edward Adamczyk, a kilka godzin później w Malonicach ów nieznamy, którym okazał się Władysław Buszszak, również mieszkaniec Legnicy. Ten ostatni przystąpił do muru jeszcze tego samego dnia wskazuje milicji miejsce, w którym zamordowany został, jego zdaniem przez Adamczyka — Stanisława Chrzanowskiego.

Odąd zaczyna się wielka gra morderców sprowadzająca się do setek przesłuchań, konfrontacji. Gra, w której władze prokuratorskie mają pełne ręce roboty, gdyż mordercy, raz po raz zmieniając taktykę obrony, opowiadając coraz to nowe powiastki. Kłamia, i to trzeba przyznać, niezłe kłamia. Tak będzie zresztą do momentu, w którym sąd wypowie sakramentalne słowa: „W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...”

II

W dniach 23 i 24 marca br. od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora obrzymia sala Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu była wypełniona po brzegi publicznością. Przysłuchiwali się jej nie tylko legniczanie (o czym świadczyły stojące przed gmachem sądu taksówki z napisem: Legnica), ale również wrocławianie, których zwała tutaj, jak miałem się możliwość o tym przekonać, nie tyle cieka-

wość, co wstrząsająca wieść o perfidnym morderstwie, o którym mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska dowiedzieli się z prasy dopiero niedawno. Ci ludzie nie odejdą już stąd dopóki nie zapadnie wyrok.

Adamczyk początkowo opowiadał współwinnym, a obecnie świadkom, którzy zeznawali przed sądem, że Chrzanowskiego zamordował on i wyłącznie on, że to się Chrzanowskiemu należało itp.

Z wypowiedzi świadków, którzy zeznawali przed sądem wynikało, że ten perfidny morderca uważał za bohaterstwo. Tymczasem dobrany jego kompan — Buszszak, udawał niewiniątka: „On nie zamordował. On w ogóle chyba tylko przez przypadek znalazł się w tym samochodzie...”

Ale czas rbi swoje. Butny Adamczyk widząc, że gruntu pali się pod nogami zaczyna coraz częściej zmieniać zdanie. Teraz, na sali sądowej, on z kolei gra niewiniątko — morderstwem usiłuje obarczyć Buszszaka.

Tak było zresztą przez wszystkie dni procesu. Mordercy, którym tak łatwo przyszło zmasakrować sieriera Chrzanowskiego, teraz, kiedy dosięga ich ręka sprawiedliwości w obronie życia zaczęli przeliczywać wzajemnie swoje zbrodnie.

Odąd dla nikogo nie było ta-

(Dokończenie na str. 4)

## Powstało koło S.A. i W.

Na organizacyjnym zebraniu, które odbyło się 17 marca br. w Klubie TPRP powołano do życia Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Legnicy. Zebranie zgromadziło kilkadziesiąt osób, przekonanych o konieczności stworzenia w Legnicy organizacji, zwalczającej ciemnotę i zabobon, propagującej naukowy światopogląd i etykę świecką.

Po zapoznaniu się ze statutem i deklaracją ideową SAiW, zebrani zadeklarowali przystąpienie do stowarzyszenia i powołali 14-osobowy zarząd koła. Przewodniczącym zarządu został dyrektor Technikum Ekonomicznego Lech Korbka.

Postanowiono, że siedzibą koła będzie Miejski Dom Kultury. Do czasu ukończenia remontu MDK, tymczasowy lokal zarządu mieści się przy ul. Rewolucji Październikowej 1, pok. nr 2.

Wytoczono główne kierunki działalności na najbliższy okres i omówiono podstawowe formy pracy koła.

Nowo powstałej placówce życzymy szybkiego rozwoju i jak najlepszych wyników w pracy.

WT

## Nowe władze FJN

Ostatnio w Legnicy odbyło się plenum Komitetu Frontu Jedności Narodu na którym dokonano wyboru prezydium komitetów miasta i powiatu.

Jak się dowiadujemy, przewodniczącym KFJN dla miasta Legnicy został wybrany — Michał Domagała, a w skład prezydium weszli: J. Palya, J. Holda, Sz. Umaniński, T. Giet, J. Budyk, mgr K. Gryglaszewski, M. Hulajewa, Z. Mosur i J. Jarosz.

Plenum dokonało także wybo-

ru Powiatowego KFJN. Przewodniczącym został Janusz Olewinski. W skład prezydium weszli: F. Wieczorek, T. Kamola, F. Sendeckci, J. Wieczorek, Z. Piekuth, P. Głuszko i A. Kordys.

## Marzanna opuściła Lubin

W pierwszym dniu wiosny rozkrzyczany pochód na czele ze słomianą kukłą kroczył ulicami Lubina.

To drużyna harcerek ze szkoły podstawowej w Lubinie rozprawiała się z Marzanną — symbolem zimy.

Po utopieniu Marzanny, na czele z Wiosenką wkroczyła drużyna do miasta. Po drodze składano wiosenne życzenia ojcom Lubina.

am.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

Z przyjemnością zawiadamiamy naszych czytelników, że w dniu 1 kwietnia br. będzie koncertował w Legnicy laureat Konkursu Chopinowskiego, ulubieniec słuchaczy Michel Block, który wystąpi gościnnie w kawiarni W-Z o godz. 20.

## Do 12 razy sztuka

Wprawdzie przysłowiowy zwrotek brzmi: „do trzech razy sztuka” jednak niektórzy uważają, że liczba 3 jest trochę za skromna.

Z podobnego założenia wyszedł 21-letni Jan Sieniuta, zam. w Borówkach, pow. Bolesławiec.

Od października 1959 roku do stycznia 1960 Sieniuta dokonał na terenie Legnicy 11 kradzieży mieszkaniowych, przeważnie na szkodę osób prywatnych.

Jak wynika z powyższego, złodziejowi sztuka wmiamywania udala się wiecez do 11 razy. Przy dokonywaniu jej po raz 12 powinela mu się noga.

Sądźmy, że Sieniuta wkrótce będzie miał dużo czasu do zastanowienia się na osobności nad mądrością niektórych przysłów.

(b)

## Zaginęło dziecko



W dniu 26.III.1960 r., między godz. 18 i 19 zaginął trzyletni Zdzisław Stefanowski, zam. w Legnicy, przy ul. Marchlewskiego 23, I p.

Rysopis chłopczyka: włosy blond, oczy niebieskie; ubrany był w stary płaszczek szarego koloru, bucki białe, niebieskie i żółte, białe rajtuzy, bluzkę różową w białą kratkę i niebieskie wdzianko z aksamitu.

Kto by wiedział o losie zaginionego dziecka proszony jest zawiadomić rodziców Zofię i Zdzisława Stefanowskich lub też najbliższy pości runek M.G.

WT

## Wózek dla Grażynki ofiarował „Mechanik”

Komitet organizacyjny Międzynarodowego Dnia Kobiet w Legnicy — postanowił ufundować wózek dziecka, które urodzi się w dniu 8 marca i w tymże dniu zostanie zarejestrowane w Urzędzie Stanu Cywilnego, przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Dzieckiem tym jest Grażynka, trzecie z kolei dziecko p. Katarzyny i Michała Mundzaka.

W tych dniach w Urzędzie Stanu Cywilnego nastąpiło uroczyste wręczenie wózka, po który zgłosił się szczęśliwy ojciec Grażynki — p. Michał Mundzak, pracownik „Domu Mody”. W tej niecodziennej uroczystości wzięli między innymi udział: przewodnicząca ZP Ligii Kobiet — Maria Hulajewa, prezes „Mechanika” — J. Barski (Spółdzielnia ta jest fundatorem wózka) oraz pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego.

(ren)

## Przed rocznicą bitwy pod Legnicą

Na początku kwietnia w związku z rocznicą bitwy z Tatarami „Wiadomości Legnickie” zamieszczają okolicz-

nościowe artykuły i materiały przygotowane przez członków TPN. A więc opis śmierci Henryka Pobożnego według Jana Długosza, J. Minkiewicz przedstawia uzbrojenie rycerstwa polskiego i Tatarów. Użyte dymy bojowe przez niezdźdźców przedstawił mgr T. Guminski. Literaturę dotyczącą bitwy z okresu 15-lecia omówił mgr Cz. Kowalak. Artykuły będą ilustrowane.

Ponieważ ten numer będzie posiadał trwałą wartość dla wszystkich, kto interesuje się przeszłością, należy wcześniej pomyśleć o zapewnieniu go sobie. Wydaje się słuszne, aby szkoły legnickie z terenu miasta i powiatu zamówiły większą ilość egzemplarzy. W r. ub. numer z dodatkiem o bitwie pod Legnicą był rozchwytywany bez reszty w ciągu kilku godzin.

lit

## Kwiatki dla... Legnicy

Legnica od dawna cieszy się mianem miasta zieleni. Ambicją jej mieszkańców jest dążenie do tego, aby otrzymała również miano miasta kwiatów.

Wszystko wskazuje na to, że wkrótce ambicje te zostaną zaspokojone. Jak nas bowiem poinformowano w Zarządzie Zieleni Miejskiej, na terenie naszego miasta zasadzi się około 160 tys. kwiatów (bratków, goździków itp.).

W wielu punktach miasta zasadzi się również kilkaset drzewek ozdobnych i krzewów, a na placach poroźbiorkowych założy się 13 nowych skwerów.

(b)



U nas wiosna — w górach śnieg:

Foto J. Data

Z życia ZMS

# Śladem słów zamienianych w czyny

Coraz większe oddziaływanie na szerokie kręgi młodzieży niezrzeszonej — to jedno z największych osiągnięć legnickiej organizacji ZMS. Oddziaływanie to najlepiej zilustruje następujący fakt. Do realizacji Czynu Przejądowego obok członków organizacji przystąpiła pożądana liczba — około 1000 osób — młodzieży niezorganizowanej.

Atmosfera przejazdowa niezwykłe mobilizująca wpłynęła na wiele organizacji i grup działających, wyrzucając je z chwilowego okresu stagnacji. W okresie tym organizacja przyjęła w swe szeregi wielu nowych członków. Założono również wiele nowych kół, a w zakładach pracy powstało kilka brygad produkcyjnych.

Dzisiaj Komitet Powiatowy skupia wokół siebie poważną liczbę około 200 aktywistów, aktywistów nie tylko z nazwy. Do nich w pierwszym rzędzie należą: Irenej Welis, Ottona Uniatowicza, Janinę Mróz, Jana Biszygę, Tadeusza Sądla, Mariana Doroszkiewicza, Stanisława Zalewskiego, Józefa Smalca i wielu, wielu innych.

Mimo iż w spontanicznej batalii

podjęwania przedjazdowych czynów zdarzały się pewne niedociągnięcia (brak planów określających sposób i termin wykonania podjętych zobowiązań, brak planów pracy w poszczególnych grupach działania) w chwili obecnej młodzież legnicka w poważnej części czyn wykonała.

Z zaplanowanych prac społecznych na sumę około miliona złotych do dziś wykonano prace wartości ponad pół miliona zł. Powstało 22 brygady produkcyjne. Zorganizowano 19 zespołów kulturalno-rozrywkowych, 32 sekcje sportowe. Rozszerzono działalność Uniwersytetu Robotniczego ZMS, powiększając stan słuchaczy o 228 osób i tworząc stopień szkolenia podstawowego. W omawianym okresie powstały 22 nowe grupy działania, a w szeregi organizacji wstąpiło 930 nowych członków. Z szeregów organizacji do partii wstąpiło 63 aktywistów.

Poważnym osiągnięciem grup działających na terenie Legnicy jest uzyskanie autorytetu wśród zakład i dyrekcji zakładów pracy. Przykład: Komitet Zakładowy ZMS Zakładów

Dzielnicy im. H. Sawickiej został powołany w skład Samorządu Robotniczego.

Szczególne wyróżnienie za działalność w okresie przedjazdowym należy się takim organizacjom jak przy LZPO, PKP Legnica, Zakładach Dzielnicy im. H. Sawickiej, Hucie Miedzi, Spółdzielni Rosenbergo, Zakładach Mięsnych, Li czum Ogólnokształcącym nr II, PSS oraz MHD Art. Przemysłowym.

Komitet Zakładowy przy LZPO zorganizował 7 nowych brygad produkcyjnych oraz 13 imprez kulturalnych i sportowych. Zebrał i przekazał na ZMS-wską szkołę Tysiąclecia w Zielonej Górze 2 tysiące złotych. Członkowie tej organizacji czynnie pomagali przy remoncie świetlicy przekazując dodatkowo na ten cel sumę 12 tysięcy złotych, którą zebrał przy organizowaniu wieczorów i zabaw.

Organizacja przy PKP Legnica szeroko rozwinęła współzawodnicztwo pracy. ZMS-wski parowóz OK-1-272 zajmuje produkcyjne miejsce na terenie Legnicy. Brygada ZMS-owska odcinka robót mechanicznych zajęła pierwsze miejsce w współzawodnicztwie pracy na szczeblu DOKP Wrocław.

Organizacja przy Zakładach Dzielnicy im. H. Sawickiej utworzyła dziewięć brygad produkcyjnych oraz znacznie uaktywniła pracę kulturalną wśród młodzieży. Prowadzi stałą współpracę z Związkiem Młodzieży Wiejskiej na terenie podopiecznej gromady.

Komitet grupy przy Zakładach Mięsnych zorganizował sekcje turystyczną, pingpongową, szachową oraz zespół jazzowy ZMS-wska brygada produkcyjna konserwy na eksport przez zwiększenie wydajności pracy i udoskonalenie metod produkcji zaoszczędziła około 80 tysięcy złotych.

Aktyw Huty Miedzi zorganizował na swoim terenie kurs motorowy, zespół dramatyczny, sekcję szachową i pingpongową. Zobowiązanie produkcyjne zostało przez młodzież tych zakładów wykonane przedterminowo, dając dodatkową produkcję wartości 380 tysięcy złotych.

Grupa ZMS przy Fabryce Przewodów Nowojochy zorganizowała młodzieżową brygadę produkcyjną oraz założyła sekcję turystyczną i szachową. Grupa przy Spółdzielni im. Rosenbergo zorganizowała zespół dramatyczny i chór mieszany.

Tych kilka przytoczonych przykładów świadczy o tym, że legnicka organizacja ZMS znajduje się na właściwej drodze rozwoju, w której to jest najcenniejsze, że za słowami idą czyny.

# Brawo młodzież powiatu lubińskiego

Zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Lubinie, — Michał Krzywdziński, przysłał do naszej redakcji list, z którego dowiadujemy się, że w rozpisanych niedawno konkursie pt. „Znamy przyczyny pożarów i porażań elektrycznych”, wiele cennych nagród przypadło młodzieży szkolnej powiatu lubińskiego.

I tak: Harcerska Drużyna Pożarnicza z Obory otrzymała 4-osobowy namiot, a niezależnie od tego: Maria Wojaś, Wiesław Jezior, Czesława Trzeźniewska i Krystyna Gul — książki.

Cenne upominki otrzymali również uczniowie szkoły w Szklarach Górnych: Ania Smoczek — aparat fotograficzny „Start”,

Adam Jagła, Janina Możej — książki, a Danusia Malinowska — aparat projekcyjny „Bajka”.

Nagrody książkowe otrzymali: Wiesław Mudrak, Krystyna Podwysoka, Jadwiga Prośól, Wanda Sorokopas (wszyscy ze szkoły nr 2 w Lubinie), i Anna Tarała i Krzczyzna Wielkiego.

Ponadto uczeń szkoły nr 2 w Lubinie — Ryszard Pytlak, otrzymał rower, a Maria Sitarczyk — również uczennica tej szkoły — aparat fotograficzny „Druh”.

Dla ścisłości przypomnijmy, że konkurs ten rozpisany był przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych, Państwowy Zakład Ubezpieczeń i Zakład Energetyczny, przy współudziale Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Za dobrą pracę z młodzieżą, zmierzającą do wpaiania elementów zasad ochrony przeciwpożarowej, ury konkursu, przyznało ponadto nagrodę, w postaci ciekwej skórzanej — nauczycielowi szkoły podstawowej w Oborze p. Wilhelmowi Kasperskiemu.

(ren)

# Nowe władze ZMS w Lubinie

Ostatnio w Lubinie Legnickim odbyła się III Powiatowa Konferencja Związku Młodzieży Socjalistycznej. Na konferencji o-

mówiono dotychczasowe osiągnięcia, jak również bolączki lubińskiej organizacji.

Członkowie ZMS postulowali, między innymi, utworzenie w Lubinie Wieczorowej Szkoły Aktywu, dużo mówiono także o konieczności powołania młodzieżowych brygad produkcyjnych, o współzawodnicztwie pracy.

Sporo czasu poświęcono również konieczności dalszego rozwoju życia kulturalnego, sportowego i turystycznego.

Następnie dokonano wyboru KP ZMS, który na pierwszym swoim posiedzeniu powołał członków sekretariatu. Członkami sekretariatu zostali, towarzysze: JÓZEF STOJEK, GRZEGORZ BUNDA, DANUTA MACZKA, KAZIMIERZ LACZKOWSKI i BRONISŁAW SZOCZYK.

Z KOLEI SEKRETARIAT POWOŁAŁ NA I SEKRETARZA KP ZMS, TOW. GRZEGORZA BUNDE, A NA II SEKRETARZA, TOW. JÓZEFĄ STOJEK.

PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANY ZOSTAŁ TOW. MARIAN ZIELNICA.

Na konferencji wybrano także trzech delegatów na konferencję wojewódzką ZMS, we Wrocławiu.

Na konferencji obecni byli: I sekretarz KP PZPR w Lubinie — tow. Franciszek Szymkowiak, członek KC ZMS i I sekretarz KP ZMS w Legnicy — tow. Jan Budych oraz kierownik wydziału organizacyjnego KW ZMS we Wrocławiu — tow. Kintz.

(L. M.)

# Z notatnika lubińskiego reportera

Powrót do dni, kiedy to historia splanowała swój dług, przywracając Macierzy odwieczne polskie miasteczka i wieś, jest czymś szczególnym, czymś co zmusza do zadumy i refleksji.

Lubin jest takim miasteczkiem, dla którego mieszkańcy reporter ma szczególny sentyment, objawiający się nie tylko w częstych odwiedzinach, ale również tym, że dużo pisuje o jego mieszkańcach; ciesząc się na równi z nimi z sukcesów odnotowanych przez gospodarzy miasta.

Kiedy ostatnio bawilem w Lubinie, miasteczko było skapanie w pierwszych promieniach słońca. Na ulicach było ludno i radośnie. To Lubin rozpoczął swą 15 wiosnę!

W swej wędrówce po lubińskich ulicach dotarłem do pięknego stadionu sportowego, przy którego budowie gros pracy wykonano w czynie społecznym, oraz do rzucającego się w oczy swą świeżością — okazałego gmachu lubińskiego szpitala, a także do nowych pawilonów Wiejskiego Domu Towarowego...

Odwiedziłem wystrawione nad panoramą miasta — niby anteny nadawcze radiostacji — szyby wiertnicze, próbowałem złyczyć świeżo posadzone drzewka, których mnogość przedko przekonała mnie o bezcelowości tego przedsięwzięcia.

I właśnie tego dnia przypomniałem sobie rozmowę, jaką swego czasu prowadziłem z sekretarzem Prezydium PRN — Stefanem Pytlikiem.

— W 1945 roku nasze miasto — mówił mi kiedyś — było w 70 proc. zniszczone. Przemysł leżał w gruzach.

Rozpoczęliśmy więc od zera. W pierwszych latach uruchomiliśmy Fabrykę Instrumentów Lutniczych. W tym czasie powstało szereg przedsiębiorstw produkcyjnych: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych, Powiatowy Zakład Mleczarski, tartak, rzeźnia, piekarnia itp.

Nieco później zaczęły prosperować tutaj: Fabryka Obuwia, Betonarnia...

Taki był początek. Jak zwykle ciężki. I kiedy postanowiłem odnotować te dane, zagubiła się gdzieś pointa. A może zagubiło o odnotowanie po prostu — wiosny?

Reporter

# Szklary Górne i Polkowice otrzymają ośrodki zdrowia

Duże plany na najbliższą 5-letnią ma powiat lubiński w zakresie służby zdrowia. Na czoło wybija się uruchomienie wiejskich ośrodków zdrowia w Szklarach Górnych i Polkowicach.

Obecnie w gromadach tych istnieją tylko punkty felczerskie.

(ren)

# Skończą się niespodzianki energetyczne

Zakład Energetyczny w Legnicy przystąpił do prac przy zmianie napięcia z 127/220 V na 223/380 V. Co to da? Poprzednio — w okresie zeszłym — narzekaliśmy na zły odbiór programu telewizyjnego lub niemożliwość korzystania z pralki itp. Nowe napięcie wyeliminuje niespodzianki.

Z innych ciekawostek reporter notuje, że stacja rozdzielcza zdalnie kierowana zostanie w tym roku oddana do użytku. Dzięki temu awarie można będzie naprawić naciśnięciem odpowiedniego guzika. Jeśli światło zgaśnie, to najwyżej na kilkanaście sekund.

W tym roku Zakład Energetyczny złoży w Legnicy dalsze 102 lampy światła jarzenowego i 100 punktów żarowego. Oświetlił się centrum i cała ul. Wrocławską. 70 punktów świetlnych otrzyma w tym roku także Lubin Legnicki.

Elektrownie produkują wiele żużlu. W ramach produkcji ubocznej ZE wytwarzają z niego pustaki budowlane. Rocznie produkuje się 20 tysięcy takich pustaków. Można z nich wybudować 20 domków jednorodzinnych.

(lemil)

Przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się z następującymi pytaniami:

— Jaki był cel waszego wyjazdu do Związku Radzieckiego?

— Wycieczka nasza została zorganizowana przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dla aktywu gospodarczego naszego pionu oraz Zakładu Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi na zaproszenie bratniej spółdzielczosci radzieckiej. Celem tego wyjazdu było zapoznanie się z osiągnięciami spółdzielców radzieckich oraz ich metodami pracy i wymiana doświadczeń.

— Jakie osiągnięcia spółdzielców radzieckich uważacie za szczególnie ważne i atrakcyjne. Co pragnęliście przeschczepić na nasz grunt?

— Trudno tutaj mówić szczegółowo o tych sprawach. Mogę tylko stwierdzić, że pod względem organizacji pracy spółdzielczość ZSRR znacznie nas wyprzedza. Zaimponowały nam pięknie urządzone sklepy wiejskie. Szeroki wachlarz towarów, piękna ekspozycja tych artyku-

# Wywiad z Ignacym Cimochowiczem członkiem Zarządu PZGS - Legnica

łów, atrakcyjność wnętrza i urządzeń sklepowych sprawia, że nie ustępują one dużym magazynom wielkomiejskim. Ze szczególnym uznaniem oglądałem sklep osiedla kolchozowego, którego wyposażenie stanowiły same lodówki, a w nich przygotowane przeróżne półfabrykaty z rybą, mięsą, a nawet obrane jarzyny, ziemniaki i siekana cebulka. Możliwość dokonania takich zakupów ogromnie ułatwia gospodyni szybkie przygotowanie posiłków. Sklepy takie w Związku Radzieckim „przyjęły się” i robią duże obroty.

Warte wspomnieć o żywieniu zbiorowym na wsi. Prowadzi się tam dwa rodzaje lokali. Obok restauracji luksusowo urządzonej, z orkiestrą, w których odbywają się również dancingi, są

tak zwane „stołowyje”, odpowiednik naszych barów samoobsługowych, w których nie podaje się zupełnie alkoholu, ale gdzie istnieje przebogaty asortyment przekąsek, przystawek oraz zup i dań mięsnych. Ba, nawet deser można wybrać sobie zgodnie z upodobaniem. Posiłek są tutaj naprawdę tanie, wysokokaloryczne i estetycznie podane.

— Czy byliście również w Moskwie? Powiedźcie kilka słów na temat życia kulturalnego stolicy Kraju Rad?

— Ależ oczywiście, byliśmy w Moskwie! Stanowiła ona punkt centralny naszych zainteresowań. Tutaj zresztą mieszkaliśmy i zwiedziliśmy okolice, wyjeżdżając w teren samochodami. Nie potrzebuję Was zapewniać, że Moskwa jest bardzo piękna. Dla nas, Polaków, posiada ona szczególnie urok, polegający na tym, że w mieście tym ciągle niejako przeplatają się dwie rzeczywistości i kultury, ta dawna wschodnia bizantyńska, mało nam znana i przez to egzotyczna oraz współczesna, będąca wyrazem obecnych osiągnięć ludzi radzieckich.

Oczarowała nas słynna Galeria Tretiakowska, w której mogliśmy zobaczyć bezcenne dzieła sztuki rosyjskich i radzieckich artystów. Tutaj również przeszłość spłata się z teraźniejszością, pociąga czarującą, zachwyca. Osobny rozdział Galerii Tretiakowskiej stanowi współczesne malarstwo awangardowe, do którego miałem uprzedzenia, ale z którym definitywnie zostałem pogodzony po obejrzeniu szeregu dzieł tego gatunku. Szkoda tylko, że szczytowość pomieszczeń nie pozwalała na pełniejszą ekspozycję tych obrazów.

Urzekło mnie również piękno Teatru Narodowego w Moskwie, w którym wystawiano operę „Eugeniusz Oniegin”. Bogactwo wnętrza, doskonała sztuka, świetna gra artystów, wszystko to przeniosło mnie na czas spektaklu w jakiś inny, nierealny świat. Wydaje mi się, że nieszczę-

zatrą się w mej pamięci wrażenia tego wieczoru. Urok przeżycia w operze podniosła wydatnie obecność mojej „cicerone”, pięknej moskiewskiej studentki Tatiany, która objaśniała poszczególne partie opery i zaimponowała mi znajomością polskich i obcych oper.

Duże wrażenie wywarło na nas nowe gigantyczne kino — cinerama, obliczone na 2 500 miejsc. Sala kina nowoczesna, duża, wypełniona po brzegi. Po raz pierwszy oglądałem film w takim właśnie kinie i odniosłem wrażenie, że akcja filmu toczy się wokół mnie, że wystarczy sięgnąć ręką, aby zatrzymać bohaterów i zamienić z nimi kilka słów. Tak to była już współczesność, jak najbardziej nowa i interesująca.

W jaki sposób moskwiectwo spędzają wolny czas?

— Ludzie radzieccy lubią się bawić i chętnie przebywają w lokalach. Z pewnego rodzaju ządroszcą oglądałem ich w luksusowych restauracjach. Mówię z zazdrością, gdyż ludzie ci bawią się wesoło, lecz niesłychanie kulturalnie. Nie zdarzyło nam się spotkać nikogo „zawianego”. Piękne wnętrza lokali, często urządzone ze wschodnim przepychem, gromadzą prawdziwych konosów rozrywki, którzy przy muzyce klasyków zabawiają się rozmową winem. Kiedy orkiestra przechodzi od utworów Bacha do melodyjnych walców Straussa zawsze znajduje się kilka par, które chętnie tańczą. Jakkolwiek w lokalach tych można dostać alkohol nikt się tu nie upija. Zresztą sama atmosfera wnętrza i nastrój wytworzony przez orkiestrę, nie sprzyja trywialności i plajstiwu.

Spotkaliśmy w Moskwie również uroczę kawiarenki, w których można bardzo miło przy muzyce, ciastkach i doskonałej kawie względnie herbatce spędzić czas. Szczególnie utkwiła mi w pamięci kawiarnia „Moskwa”, położona na 13 piętrze, skąd roz-

tacza się rozległy widok na miasto. Była noc, gdy spojrzalem w dół. Ujrzałem kontury bloków wycieczne prostokątami oświetlonych okien i sznurów świateł biało-czerwonych i czerwonych, ciągle przesuających się. Wśród tych żywych ruchomych punktów jarzyły się ostro światła ulicznych lamp. Cudowna, niezapomniana feria. Wystarczy zamknąć oczy i znów widzę te wszystkie światła i daleką Moskwę.

— Co jeszcze w Moskwie zwróciło Waszą uwagę i pociągnęło Was jako cudzoziemca?

— Nie mogę pominąć milczeniem moskiewskiego metra, którym byłem oczarowany. Jeździłem nim kilkakrotnie po to, aby obejrzeć poszczególne dworce tej kolejki. Pełni podziwu oglądałem kinie i odniosłem wrażenie, że akcja filmu toczy się wokół mnie, że wystarczy sięgnąć ręką, aby zatrzymać bohaterów i zamienić z nimi kilka słów. Tak to była już współczesność, jak najbardziej nowa i interesująca.

Ukoronowaniem wszystkiego było zwiedzenie Mauzoleum Lenina i Stalina. Ustawiliśmy się w długiej kolejce zwiedzających i po pewnym czasie już przechodziłem obok trumny Wielkiego Lenina. Leży tam jak żywy. Odniosło się wrażenie, że śpi, że za chwilę wstanie, by sprawdzić, czy kontynuuje się Jego zamierzenia i rozpoczęte dzieło. Naród radziecki okazał się godny swego nauczyciela. W Związku Radzieckim rozbito światło wielkich elektrowni, wybudowano tysiące szkół i urzędza się nowe, pokojowe życie. Wysoko zaś w kosmosie krąży radzieckie Lunniki, rzeczywisty dowód siły duchowej i tężyzny fizycznej narodu Wielkiego Lenina.

Z wycieczki tej wyniosłem przede wszystkim wielką prawdę, że członkowie radziecki, który tak wiele dokonał w ostatnich latach w dziedzinie techniki, jest nadal prosty, serdeczny i gościnny. Nie ma w nim nic z zarozumiałstwa i pychy. Cieszy się swoimi sukcesami, ale jakże chętnie dzieli się swym doświadczeniem z tymi, którzy jak i on chcą stać na straży pokoju!

Tych kilka dni spędzonych w Związku Radzieckim pozwoliło mi lepiej poznać ludzi radzieckich i ich psychikę, niż całe tomy najciekawszych książek.

Rozmowę przeprowadziła:

EM-ES



Jelena Szpiller z moskiewskiej restauracji „Astoria” przygotowuje stół dla gości, wśród których w swoim czasie byli p. Eleonora Roosevelt, królowa Belgii — Elżbieta, Yves Montand, i inne wybitne osobistości z całej niemal kuli ziemskiej.

Fot. L. Donłowa

# Czy Złotoryja przestanie być kopciuszkiem



Złotoryja zaczyna się budzić z zimowego letargu. Po białej porze roku trzeba wykonać w mieście wiele prac, aby doprowadzić je do należącego wyglądu. A w tym roku Złotoryja ma duże ambicje. Wiadomo, zbliżają się „jej urodziny”.

Największe zadania stoją przed Miejskim Zarządem Budynków Miejskich, który przystąpi do generalnego porządkowania ulic, posesji, skwerków, trawników itp. W drugiej połowie marca przy MZBM powstała specjalna brygada. W jej skład weszło 15 fachowców, takich jak zduni, blacharze, murarze, stolarze, dekarze, malarze, cieśle i elektrycy.

Brygada rozpoczęła swoją pracę od przeglądu wszystkich budynków przy ul. Kowalskiej (dawniej Basztowej). Jej uwadze nie ujdzie. Kontroluje się stan budynków porządkowy od komarów, a skończywszy na piwnicach. Drobne usterek są z miejsca usuwane. Prace te stanowią przygotowanie do zmiany szaty zewnętrznej budynku. W maju rozpocznie się odnawianie elewacji. Wojewódzka Rada Narodowa obiecała przydzielić specjalne, rurkowe rusztowania. W rozdzielniku wojewódzkim Złotoryja jest — po Jeleniej Górze i Wałbrzychu — na trzecim miejscu. Podobne czynności mają być w tym roku wykonane także na placu Wolności. Budynki stanowiące własność zakładów pracy będą przez nie odnawiane.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Złotoryja słynęła w minionych latach z... brudów. Eyla to w znacznej części wina mieszkańców, ale zdarzały się wypadki, że nie było gdzie wysypać śmieci. Mając to na uwadze MZBM wyznaczył kilku

pracowników do budowy dużych pojemników. W tym roku odda się ich do użytku 80. Niezależnie od tego na ulicach ustawia się 300 nowych koszy. Przy okazji polecamy się pamięci władz MO, aby karały wandalów, którzy upodobili sobie niszczenie koszy.

Przygotowania do wiosny stanowią główny punkt przeprowadzonych przed kilkoma dniami zebrań komitetów blokowych. W 50 budynkach wybrano społecznych dozorców, którzy zajmą się pilnowaniem swoich posesji. Poza tym na zebraniach lokatorzy wyrazili chęć wykonania wielu prac w czynie społecznym. Chodzi tu o budowę lub naprawę ogrodzeń, malowanie kłatek schodowych, okien itp. Wszystkie potrzebne materiały budowlane MZBM dostarczy lokatorom bezpłatnie. Nie jest to w Złotoryi nowości. Podobne prace były tu już wykonywane w ubiegłym roku.

Z przygotowaniem do wiosny wiąże się sprawa zażerewienia. Mamy na myśli drzewka owocowe. Przez 15 lat prowadzono — bądymy szczerzy — rabunkową gospodarkę. Eksploatowano stare drzewa, a nie sadzono nowych. Aby polecić temu kres Miejska Rada Narodowa wydała specjalną uchwałę. Wynika z niej, że wszyscy użytkownicy mają obowiązek posadzić taką liczbę nowych drzewek, z jakiej dotychczas korzystali. Jeśli np. lokator korzystał z 5 drzew, ma obowiązek posadzić 5 nowych drzewek owocowych. Wówczas zwalnia się go od placenia podatku zarówno za stare, jak i nowe drzewka. Sądzi, że można będzie nabyć — w cenie po około 15 złotych — w MZBM.

A jeśli ktoś nie posadzi drzewek? Wówczas zrobi to za niego MZBM, ale wystawi za to odpowiedni rachunek. Miejskiej Radzie Narodowej bardzo zależy na tym, aby lokatorzy sami wykonali te czynności. Dlaczego? Bo jeśli ktoś sam posadzi drzewko, to potrafi je potem odpowiednio pielęgnować. Bezdziałnie czy grzeszą jak jego jabłko czy grusza rośnie, będzie napominał dzieci, aby nie niszczyły drzewek itp.

I na koniec jeszcze coś ciekawego. Miejski Zarząd Budynków Miejskich ogłasza konkurs na najpiękniejszy ogródek i najładniej ukwiecony balkon. Dla najlepszych przewidziane są liczne i cenne nagrody. A więc wszyscy mamy szansę je zdobyć.

Lesław Miller (lemil)

W moim małym ogródeczku

Nie ma większej przyjemności, jak latem usiąść po pracy na laweczce w pięknie ukwieconym ogródku. Zapomina człowiek wówczas o wszelkich troskach i oddaje się marzeniom.

Dość fantazji. Jeśli chodzi o miasto, osiedla i wsi powiatu złotoryjskiego, nie grzeszą one zbytnio pięknymi ogródkami. Bo posadzić kwiaty i spocząć na lawrach to jeszcze nie wszystko. Ogródki trzeba pieczołowicie pielęgnować, a o kwiatki dbać jak o male dzieci.

Chcąc „zatościć” Ziemię Złotoryjską w bratkach, szalwiach, nasturcjach, narcyzach, piwonkach, różach i dziesiątkach innych kwiatków, Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej ogłosił konkurs na najpiękniej ukwiecony ogródek i estetyczną zagrodę. Mogą w nim brać udział pojedyncze osoby — niekoniecznie muszą to być członkowie ZMW — lub całe zespoły.

Należy tylko przysłać do Zarządu Powiatowego zgłoszenie. Możliwa praca zostanie nagrodzona. Na początku lipca specjalna komisja, złożona z fachowców, uda się na tzw. wizję lokalną do wszystkich biorących udział w konkursie.

Na zwycięzców czekają następujące nagrody: I — dwa tysiące zł. II — tysiąc zł. oraz trzecia i czwarta po 500 zł. Poza tym przewidziano 12 wyróżnień w postaci nagród rzeczowych. Wszystkie nagrody zostaną ufundowane przez Powiatową Radę Narodową, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Ogródniczą i Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej.

A więc miłośnicy kwiatów — do czynu! (lemil)

...mieszkańcy powiatu złotoryjskiego w minionym roku spozycyli wódki i wina za 28.285 tys. złotych, tj. więcej o 3.085 tys. zł niż w 1958 roku. Za pieniądze wydane na wódkę i wino w 1959 roku można by wybudować nowe osiedle mieszkaniowe złożone z 85 domków dwurodzinnych na wzór budowanych przez Złotoryjskie Zakłady Kamiennolomów Drogowych na osiedlu Henryka Pobożnego w Złotoryi.

Niebawem — w Powiatowym Domu Kultury — zorganizuje się zjazd — zjazd powiatowy. Wezmą w niej udział finaliści z poszczególnych szkół. Na zwycięzców czekają liczne nagrody książkowe, ufundowane przez Zarząd Wojewódzki TPPR w Wrocławiu. (L. M.)

...Dolnośląska Fabryka Wyróbów Blaszanych w Chojnowie zwiększyła w bieżącym roku produkcję pralek elektrycznych o około 15 tys. sztuk w stosunku do roku ubiegłego. Do końca br. załoga DFWB wyprodukuje na rynek krajowy aż 46 tys. sztuk nowoczesnych pralek.

Trochę kręta i trochę karkołomna ścieżka wspinamy się aż pod samą basztę. Miejsca ledwie na parę osób — ale warto było tu przyjść, bo panorama piękna aż „zatyka”. Przed nami, po drugiej stronie szerokiej doliny ciemne, świerkowym borem porośnięte zbocze tajemniczych „Gór Ołowianych” — w których właśnie rodzi się Kaczawa. Na lewo szeroka pradolina Świdnicka i Leska, za nią — we mgłę sinieją Góry Krucze, Suche, Wałbrzyskie. Na prawo — również szeroka dolina Kaczawy zamknięta masywem marmurowego Polomu, zaś na wprost nas mały pagórek niepozorny, ale pyszniący się swą rolą działu wodnego między Bobrem a Kaczawą.

Już na pierwszy rzut oka widać, że niegdyś inaczej płynęły tu rzeki. Może właśnie Bobr i Leska były dopływami Kaczawy? A może — odwrotnie?

Dajmy jednak spokój geomorfologom, czynnym dociekaniom. Nieostatnia to zagadka w naszej wędrówce i spotkamy je co krok. Zresztą już mamy następną: Kiedy powstał zamek, na którym właśnie siedzimy? Nikt tego dokładnie nie wie. Uytuowanie w ważnym skrzyżowaniu szlaków, które uczeszczone były już w XIII w. wskazywałoby, że była to ważna księżęca przygraniczna warownia strzegąca przejścia z doliny Kaczawy i Nysy Szalonej do sąsiednich Czech. Jednakże z pomroki dziejowej wyłania się zamek dopiero w I połowie XV w., w czasie tych niespokojnych lat, kiedy w ogniu husyckich wojen toczyły się między Polską, Czechami i Węgrami przetargi o panowanie nad Śląskiem. A zaczyna się owe dzieje od razu nie byle jak, bo awanturą.

(C.d.n.)

## 1) WPIERW KRÓTKIE ZAMCZYSKA OPISANIE

Ze stacji do zamku nie ma i kwadrans. Nim rozejrzales się po okolicy — już stoisz pod zamkową skałą, głowę zadzierasz i dziwniej się wlecie. Bo i jest cemu. Z przedzwie faldowanej, szaro-zielonej łupkowej skały wyrasta wprost do góry zamek. Właściwie trudno powiedzieć, gdzie kończy się skała podrażona podziemnymi komorami i zaczyna zamek — z tego samego łupku wzniesiony; jakiej zawile linie murów obronnych, resztki ścian — wyszczerzających się groźnie szczelinami strzelnic i oczodolami okien, a nad wszystkim dominuje potężna, osmioboczna baszta — stół — i dziś imponująca swoją masywnością.

## Nieuczciwość nie popłaca

Kilka numerów wstecz podaliśmy naszym czytelnikom, że na polecenie Prokuratury Powiatowej w Złotoryi aresztowano kierownika sklepu farbianskiego PSS, Jerzego Ch. Zarzucano mu, że pobierał nadmierne ceny za towary i w ten sposób naraził kupujących na ponad 20 tysięcy zł. strat.

Niedawno odbyła się rozprawa. Sąd Powiatowy skazał go na 3 lata więzienia i pozbawienie praw publicznych na taki sam okres.

(L. M.)

## Napad na milicjanta

27 lutego Prokuratura Powiatowa w Złotoryi aresztowała Mieczysława Kura, zamieszkałego w Chojnowie przy ul. Świercowskiego 25. Tego samego dnia skierowano do sądu akt oskarżenia, który zarzuca Kurowi dokonanie napadu na pełniącego służbę milicjanta z Komendy Powiatowej MO. Kur podczas napadu był zamroczony alkoholem.

(lemil)

## List ze Złotoryi

### Niedbalcy wstydzcie się

Miejski Zarząd Budynków Miejskich prowadzi na terenie Złotoryi wiele prac remontowych. Materiały budowlane składa się zazwyczaj niedbale na trotuarach. Po zakończeniu remontu MZBM nie usuwa pozostałej gliny i piasku. Przyczepiają się one następnie do obuwi i zaśmiecają mieszkanie.

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Kilka miesięcy temu zbudowało ono budkę dworca PKS, a glina leży nie sprzątnięta jeszcze do dziś.

Aby tego uniknąć, wystarczy odrobina poczucia obowiązku.

L. Rełlim

W identyczny sposób postępuje

## Dwa lata była nieuchwytna

Kierowniczka przedszkola przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rokitkach, Halina S., dokonała w 1957 r. nadużyć na blisko 30 tysięcy zł.

Ponad dwa lata wskutek ukrywania się i częstej zmiany miejsca zamieszkania udało jej się uciec przed wymiarem sprawiedliwości. Dopiero 9 marca br. Halina S. została schwytana i osadzona w areszcie tymczasowym.

(lemil)

## Zgaduj - zgadula TPPR

Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Złotoryi przejawia coraz bardziej ożywioną działalność. W chwili obecnej TPPR liczy tu 4.500 członków, w tym 3 tysiące uczniów ze szkół średnich i podstawowych.

Pracą organizacji w szkołach kieruje specjalna komisja, powołana niedawno przy Zarządzie Powiatowym TPPR. Jej przewodniczącym jest podinspektor Oświaty p. Prokop. Pod kierownictwem tej komisji w szkołach przeprowadza się zjazd — zga-

dułę o Związku Radzieckim. Pytania związane są ściśle z programem nauczania. Imprezy takie już się odbyły w Liceum Ogólnokształcącym i szkole podstawowej w Złotoryi.

Niebawem — w Powiatowym Domu Kultury — zorganizuje się zjazd — zgadulę powiatową. Wezmą w niej udział finaliści z poszczególnych szkół. Na zwycięzców czekają liczne nagrody książkowe, ufundowane przez Zarząd Wojewódzki TPPR w Wrocławiu. (L. M.)

## Mgr Tadeusz Steć

## Z biegiem Kaczawy (I)

# Najpierw dwie godziny jazdy i trochę cierpliwości

Rozpoczynamy wreszcie prawdziwą wędrówkę z „biegiem Kaczawy” — jak głosi tytuł naszego cyklu. Wędrówkę zaczniemy oczywiście od źródła — bo jakżeby inaczej? Tym bardziej, że dostać się tam z Legnicy nie trudno; wzdłuż Kaczawy prowadzi od roku 1895/96 linia kolejowa. Wprawdzie nikt nie może powiedzieć, że podróż tą koleją odbywa się w tempie wiaściwym dla XX wieku, czy chociażby nawet z szybkością uczciwego pośpiesznego pociągu. Bo i po co? Te 56 kilometrów poczciwa, stara drynda odmierzy ostatecznie w ciągu zaledwie — 2 godzin, zaś niedostatki szybkości sownie wynagrodzą piękne widoki, które już przed Złotoryją oblegną z obu stron okna pociągu i natarczywie wcisnąć się będą aż do końca podróży. Jak w kalejdoskopie przeplatają się wąskie, skaliste przełomy z szerokimi dolinami, zabytki przyrody — z niemal równie sędziwymi zabytkami architektury, które pono jeszcze przedtatarskie czasy pamiętają. A jeśli w tej ogólnej sztalistości, gor. świerków i wieżyc kościelnych spotkasz wieżę wiertniczą czy pny się śmiało do góry fabryczny komin — nie zraża Cię

on swoją obojętnością; jakos i on „siedzi” po swojemu w krajobrazie, który przyroda i człowiek wspólnie ukształtowali.

Minęliśmy już smukłe wieże Złotoryi od wieków poważnie na złotośnych piaskach Mikolajskiej Góry rozsiadłej; już za nami gładkie piaskowcowe urwiska Kruczej Ściany w Jerzmanicach i bazaltowe zerwy Wilczej Góry. Między stromymi, lasistymi zboczami wielisławskiego przełomu wielokrotnym echem odbił się gwizd parowozu, a ty pewnie myślisz, że to zagrały porfirowe „Świerzawskie Organy”? Skape ruiny tajemniczego „pogaiskiego kościoła” mignęły tylko, a tu już zbliża się najeżona wieżami zamków i kościołów maleńka Świerzawa.

Krótkie intermezzo łagodnych wzgórz za Starą Kraśnicą i oto Wojcieszów ze swymi marmurowymi górami i halaśliwymi wapiennikami, zasypującymi wszystko białym delikatnym pyłem. W dole błysnęła tafla zaporowego jeziora „dalej stronie wulkaniczne stożki Lubny i Grodzka, skała Karczmsko... „Ot tobie masz” — jak powiadają wilniuki; my tu gapiemy się, a Kaczorów — cel podróży już za nami. Zresztą — ma-

le zmartwienie: Źródła Kaczawy i tak są w połowie drogi między dwoma stacjami więc droga jednaka, a tu przed nami dodatkowa niespodzianka — za stacją w Płoninie na skale szarzej mury jakiegoś zamczyska. Wsiadamy. Pomyłki na pewno żalować nie będziemy.

## 1) WPIERW KRÓTKIE ZAMCZYSKA OPISANIE

Ze stacji do zamku nie ma i kwadrans. Nim rozejrzales się po okolicy — już stoisz pod zamkową skałą, głowę zadzierasz i dziwniej się wlecie. Bo i jest cemu. Z przedzwie faldowanej, szaro-zielonej łupkowej skały wyrasta wprost do góry zamek. Właściwie trudno powiedzieć, gdzie kończy się skała podrażona podziemnymi komorami i zaczyna zamek — z tego samego łupku wzniesiony; jakiej zawile linie murów obronnych, resztki ścian — wyszczerzających się groźnie szczelinami strzelnic i oczodolami okien, a nad wszystkim dominuje potężna, osmioboczna baszta — stół — i dziś imponująca swoją masywnością.

## Nowiny złotoryjskie

# Czy wiecie że...

...chłopi złotoryjscy sprzedali w 1959 roku 120 zbędnych koni kupując na ich miejsce poważną ilość krów, świń i owiec.

Tylko w miesiącu styczniu br. rolnicy, głównie członkowie kolekt rolniczych sprzedali dalszych 28 koni.

...mieszkańcy powiatu złotoryjskiego posiadają już 87 prywatnych samochodów osobowych. W 1959 roku dalszych 28 amatorów własnych samochodów stało się posiadaczami „Warszaw”. Najwięcej samochodów posiadają mieszkańcy Złotoryi, a drugie miejsce zajmuje Chojnow.

...Dolnośląska Fabryka Wyróbów Blaszanych w Chojnowie dostarczy rolnictwu ponad 70 tys. sztuk 50- i 100-litrowych parników do ziemniaków, milion wiader i 100 tys. polewaczek ogrodniczych.

...Złotoryjskie Zakłady Wyróbów Filcowych w Złotoryi dziennie produkują na rynek 90 tys. par botków filcowych na mikrogumie.

Do końca br. załoga tych zakładów wyprodukuje 1.100 tys. par luksusowych tzw. filców damskich i dziecięcych.

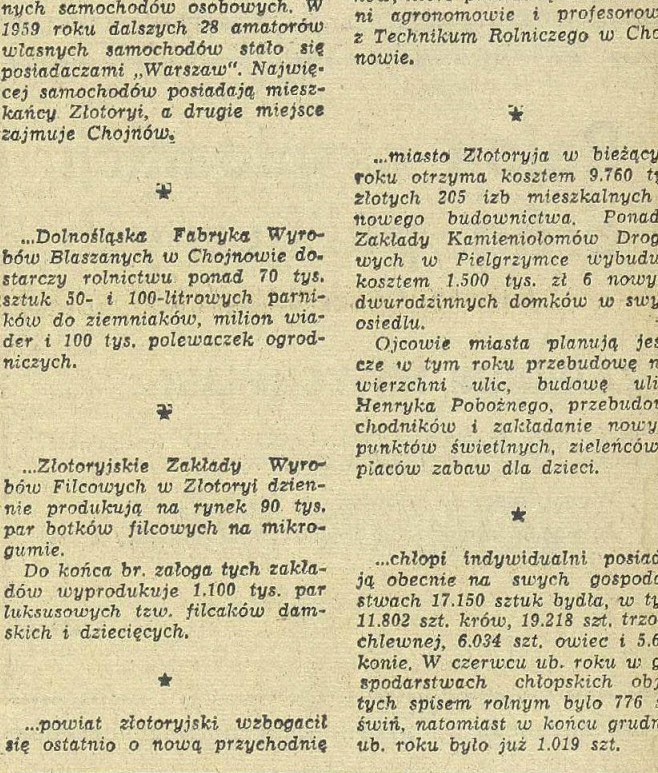
...powiat złotoryjski wzbogacił się ostatnio o nową przychodnię

...miasto Złotoryja w bieżącym roku otrzyma kosztów 9.760 tys. złotych 205 izb mieszkalnych z nowego budownictwa. Ponadto Zakłady Kamiennolomów Drogowych w Pielgrzymce wybudują kosztów 1.500 tys. zł 6 nowych dwurodzinnych domków w swym osiedlu.

Ojcowie miasta planują jeszcze w tym roku przebudowę nawierzchni ulic, budowę ulicy Henryka Pobożnego, przebudowę chodników i zakładanie nowych punktów świetlnych, zieleni i placów zabaw dla dzieci.

...chłopi indywidualni posiadają obecnie na swych gospodarstwach 17.150 sztuk bydła, w tym 11.802 szt. krów, 19.218 szt. trzody chlewniej, 6.034 szt. owiec i 5.634 konie. W czerwcu ub. roku w gospodarstwach chłopskich objętych spisem rolnym było 776 szt. świń, natomiast w końcu grudnia ub. roku było już 1.019 szt.

Amatorski zespół teatralny w Sokolowcu, pow. Złotoryja.



Amatorski zespół teatralny w Sokolowcu, pow. Złotoryja.

# WYBIERAJ!

(Dokończenie)  
**ZABKOWICE ŚL.** — Wrocławska 17.  
 Z. S. Zawodowa — internat:  
 — ślusarz,  
 — tokarz,  
**ZIĘBICE** — Chrobrego 11, pow. Zabkowiec Śl., Z. S. Elektryczna — internat:  
 — elektromechanik,  
**ZIĘBICE** — Wojska Polskiego 3, pow. Zabkowiec Śl., Z. S. Mechanizacji Rolnictwa — internat:  
 — mechanik rolniczy,  
**ZARÓW** — Zamkowa 10, pow. Świdnica, Z. S. Chemiczna — internat:  
 — aparatowy przemysłu chemicznego,  
 — ślusarz.  
 Warunki przyjęcia do zasadniczych szkół zawodowych:

Podanie o przyjęcie do szkoły należy składać już w maju bądź w pierwszej połowie czerwca na adres dyrektora szkół.  
 Do podania dołączyć:  
 1. świadectwo urodzenia,  
 2. świadectwo szkolne,  
 3. zaświadczenie z miejsca pracy rodziców lub z prezydium wstawielskiej rady narodowej o stanie majątkowym rodziców,  
 4. świadectwo lekarskie o przydatności do danego zawodu,  
 5. świadectwo szczepienia ospy.  
 Jeżeli kandydat składający podanie nie posiada jeszcze w tym czasie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, dołącza zaświadczenie stwierdzające, że jest uczniem klasy VII.

Z uwagi na okoliczność, iż przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania Kobiet miasta i Ziemi Legnickiej na Centralnych Obchodach Międzynarodowego Dnia Kobiet w Warszawie — czuję się w obowiązku przekazania przeżytych wrażeń.  
 Do Warszawy na Centralną Akademię przyjechało ponad 1000 delegatów, reprezentując wszystkie województwa z całego kraju.  
 Jedną z przyjemnych niespodzianek, która oczekiwała w Warszawie nas — delegatki z terenu — to były spotkania — rozmowy z przedstawicielami centralnych władz — Partii i Rządu — z ministrami wszystkich resortów — a między innymi także z przewodniczącą Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Logą Sowińską.

# W Warszawie byłam — widziałam — przeżyłam — co niniejszym przekazuję legniczankom

W tym spotkaniu uczestniczyło 25 delegatów — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, członek Rady Państwa i KC PZPR tow. Alicja Musiałowa i, ja skromna reprezentantka Legnicy.  
 Spotkanie upłynęło w niesłychanie sympatycznej, niemal rodzinnej atmosferze.  
 Kierownictwo, które nas gościło, stworzyło klimat jak najbardziej serdeczny.  
 Zabierając głos kobiety — śmiało i szczerze mówiły o nurtujących je troskach, potrzebach swego terenu — stawiały postulaty i wnioski, zmierzające do poprawy życia i pracy kobiet pracujących.  
 Z problemów ważniejszych literawiono w sprawach polepszenia warunków pracy kobiet, stworzenia dogodniejszej organizacji szkolenia kobiet, aby takowe, umożliwiając kobiecie podnoszenie

Ugoszczone czarną kawą i słodyczkami — obdarowane wiązankami kwiatów i upominkami w postaci wartościowych książek pożegnaliśmy progi gościnnego gospodarza CRZZ.  
 W podobnym nastroju odbyły się wszystkie spotkania, a delegatki biorące w nich udział — na zawsze je zachowają we wdzięcznej pamięci.  
 W tym samym dniu odbyła się Centralna Akademia w Salu Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.  
 Ponad trzy i pół tysiąca kobiet entuzjastycznie witało przybyłego na uroczystość tow. Wiesława Gomułkę, premiera Józefa Cyrankiewicza, przedstawicieli władz, delegacje kobiet ze Związku Radzieckiego, Francji, Anglii, Czechosłowacji i NRD.  
 Owacyjom — okłaskom nie było końca.  
 A kiedy po pięknym referacie tow. Alicji Musiałowej — zabrał głos towarzysząc Wiesław Gomułka i ciepło pozdrawiając kobiety, powiedział, jak dalece Partia ocenia patriotyzm, ofiarność i obywatelską postawę polskich kobiet, jak Partia nadal liczy na te, które wychowują młode pokolenia i uczy je myślenia kategoriami polityczno-społecznymi wzruszenie i entuzjazm zerwały wszelkie tamy.  
 Jedna myśl, jedno pragnienie

śluszenia jeszcze gorącej Ludowej Ojczyźnie — zespoliła nierozwalnie wszystkie serca i umysły wszystkich uczestniczek.  
 W części artystycznej — o kolicznościowej Estradzie Poetyckiej — wystąpili najlepsi — sławni artyści scen warszawskich oraz znakomity Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.  
 W przerwach tow. W. Gomułka i nasi mężowie stanu byli przedmiotem „ofensywy” kobiet pragnących choć kilka słów zamieścić.  
 Trzeba z przyjemnością stwierdzić, że nie bronili się przed tym „natarciem” a w sposób swobodny i przyjazny rozmawiali z delegatkami.  
 Cóż więcej? Można i trzeba dodać, że w tym dniu Sala Kongresowa wypełniona kolorowym tłumem świątecznie ubranych kobiet, zdawała się być barwnym ogrodem, bajkową wiosną.  
 Te okoliczności oczywiście skwapliwie wykorzystywały kamery Telewizji, Kroniki Filmowej — Radio i niezliczeni przedstawiciele stolecznej prasy.  
 Dziennikarze zjawili się jak w ukropie — przeprowadzając błyskawiczne wywiady z wieloma zasłużonymi kobietami udekorowanymi licznymi odznaczeniami państwowymi.  
 J. Darulewska

**SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚLNICZYCH**  
 w Legnicy  
 poleca swój zakład fotograficzny przy ul. Chojnowskiej 39, w którym wykonywane są pamiątkowe zdjęcia pocztówkowe, powiększenia oraz portrety.  
 Fachowa obsługa. Prace wykonywane artystycznie.  
 R-54

**UWAGA! UWAGA!**  
**ZEGARMISTRZE**  
 i  
**RADIOTECHNICY**  
 SPÓŁDZIELNIA PRACY „MECHANIK” W LEGNICY  
 ul. Poznańska 96, tel. 957  
 upłynni formiturę zegarmistrzowską oraz części do aparatów radiowych różnych typów, a mianowicie:  
 Lampy, cewki, oporniki, kondensatory itp.  
 Sprzedaż po cenach zniżonych.  
 Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Spółdzielni w godz. urzędowania tj. od 7 do 15.  
 R-56

**Rejon eksploatacji dróg publicznych**  
 w Legnicy, ul. Głogowska 7/9, tel. 541  
**ZATRUDNI NATYCHMIAST:**  
 INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO (specjalność budowa dróg), ewentualnie technika.  
 Warunki pracy do omówienia na miejscu.  
 Zgłoszenia osobiste lub pisemne na powyższy adres do Działu Zatrudnienia.  
 R-52

**Ogłoszenia drobne**  
 ZGUBIONO legitymacje szkolna wydana przez II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy, na nazwisko Myszkowska Barbara. D-70  
 ZGUBIONO legitymacje szkolna Nr 327 wydana przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Kryński Tadeusz. D-69

**Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych**  
 w Legnicy  
 prowadzi zakład szklarsko-szyldowy przy ul. Grodzkiej 59, który wykonuje wszelkie roboty w zakresie szklarstwa i malarsstwa szyldowego.  
 Szklenie okien w budynkach mieszkalnych, okien wystawowych itp.  
 Szyldy na blasze, drzewie i szkle.  
 Korzystajcie z naszych usług.  
 R-55

**ZAKŁADY MLYNARSKIE**  
 w Legnicy, ul. Rosenbergów 29  
**PRZYJMA UCZNIÓW**  
 do nauki zawodu młynarskiego.  
 Kandydat winni mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej oraz czternasty rok życia.  
 Po ukończeniu nauki uczniowie mają możliwość studiów w Technikum Przemysłu Spożywczego na koszt Zakładów Młynarskich.  
 Kandydat winni zgłaszać się z rodzicami lub opiekunami.  
 R-53

**Spółdzielnia Pracy**  
 Naprawa Instrumentów Muzycznych „HARFA” we Wrocławiu.  
 Wykonuje naprawy pianin i fortepianów w Legnicy, ul. H. Połubińskiego 10 m. 6.  
 R-48

**Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Geologiczne**  
 SUROWCÓW HUTNICZYCH  
 w Legnicy, ul. Roosevelta 1  
**ZAWIADAMIA**  
 że wykonuje bez ograniczeń wszelkie prace z zakresu robót geologiczno-inżynierskich oraz hydrogeologicznych, a w szczególności:  
 1) wiercenia geologiczno-inżynierskie (fundamentowe),  
 2) wiercenia hydrogeologiczne (studzienne),  
 3) dokumentacje projektowo-kosztorysowe,  
 4) dokumentacje geologiczno-inżynierskie (fundamentowe) dla budynków mieszkalnych i budowli przemysłowych,  
 5) dokumentacje hydrogeologiczne.  
 Gwarantujemy wysoki poziom wykonania zleceń i dotrzymanie terminów umownych.  
 Zlecenia na roboty prosimy kierować na wyżej podany adres do Działu Planowania, tel. 25-01 i 22-64, wewn. 12.  
 R-50

**Błyskawiczna interwencja Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej**  
 W dniu 11 marca br. o godzinie 14,30 na IV piętrze budynku przy ulicy Bolesława Chrobrego nr 1 wybuchł groźny pożar, który w swych skutkach mógł spowodować poważne szkody.  
 Dzięki szybkiej i bardzo sprawnej akcji interwencyjnej Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej pod dowództwem por. Artura Lora-wieckiego pożar został błyskawicznie zlokalizowany nie wyrządzając poważniejszych strat.  
 (W.)

# Na szalach Temidy!

(Dokończenie ze str. 1)  
 jennica, że mordercami byli zarówno Adamczyk, jak i Buszczyk.

III  
 O zbrodniarzach i procesie można by pisać tomy. Nie uczynimy tego chociażby z tych względów, że nie chodzi tutaj o tanią sensację. Wyrok (zarówno Adamczyk, jak i Buszczyk) został skazani na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych (na zawsze) jest już zapewne znany naszym Czytelnikom z radia i prasy codziennej. Spotkał się on z ogólnym aplauzem ludzi przystępujących się procesowi, którzy ten najwyższy wymiar kary skwitowali każdorazowo słowami: „Brawo!”

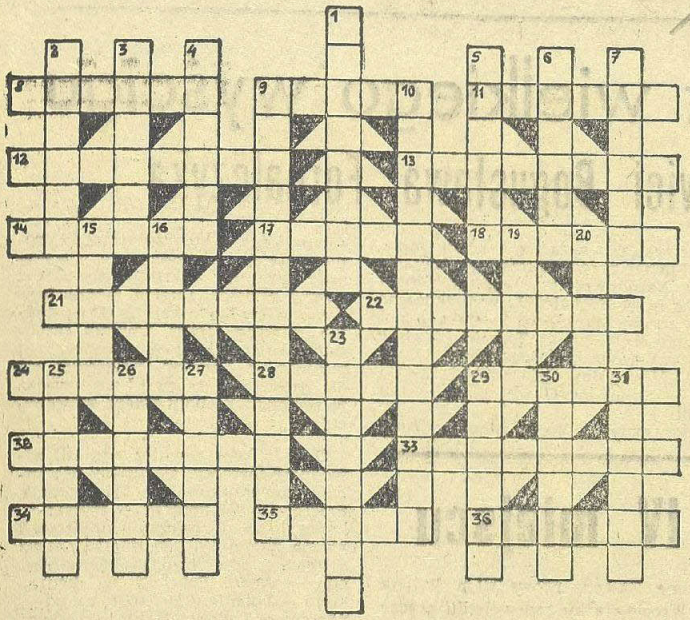
W swej sentencji wyroku sąd stwierdził, że obaj oskarżeni kłamałi. Komu więc należało dać wiarę? Jak zwykle w takich wypadkach prawda leżała pośrodku. Mit o niewinności Buszczyka upadł przedko. Nikt bowiem nie zabiera towarzysza po to, by być on świadkiem zbrodni. Za tym wnioskiem przemawiają znalezione w mieszkaniu Adamczyka piaszeczki, które zamoczone w wannie. Ekspertyza na obu z nich (należały do Adamczyka i Buszczyka) stwierdziła krew. Gdyby więc jeden z nich nie brał udziału w perfidnym morderstwie, nie potrzeba byłoby prac obu piaszeczki. Sąd nazwał to morderstwo zbrodnią kainową, gdyż popełniono ją na najlepszym przyjacielu Adamczyka — Stanisławie Chrzanowskim. Sąd dopatrywał się w tym morderstwie perfidii i premedytacji. Mordercy widzieli swoje alibi w tym, że nikt nie dopatryje się zbrodniarzy wśród przyjaciół, a raczej zawsze wśród wrogów.  
 Tak więc sąd na podstawie zeznań świadków i oskarżonych ustalił następujący stan faktyczny:  
 Morderstwo Chrzanowskiego zaplanował Adamczyk w porozumieniu z Buszczykiem. Celem miało być zdobycie samochodu. W tym zamiarze Adamczyk w dniu 6 kwietnia ub. roku umówił się z Chrzanowskim na kurs do powiatu lubińskiego, gdzie w lesie rzekomo ukrył opone samochodową. Wieczorem 6 kwietnia nie przezezuwający Chrzanowski udał się

do wskazanego miejsca z Adamczykiem i Buszczykiem. W ten sposób wyprowadzony w las Chrzanowski zostaje przez Adamczyka uderzony uprzednio przygotowaną przez niego siekierą. Nie stracił jednak przytomności. W porę zorientowawszy się w czym rzecz — Słazek próbował uciekać. Ale tu wkracza na arenę Buszczyk, który podkłada ofierze nogę, a następnie przytrzymuje za ręce. Adamczyk dokonał reszty, zadając Chrzanowskiemu kilkanaście uderzeń siekierą w głowę, masakrując ją kompletnie. Następnie mordercy zabitego zakopali i odjechali samochodem do Malomir.  
 Przewód sądowy wykazał, że motywem zbrodni była chęć zarobkowania samochodu, który mordercy zamierzali sprzedać w Poznaniu. Samochód ten według opinii rzeczoznawców posiadał wartość 80 tysięcy zł. Ponadto w toku przewodu sądowego wykazano, że mordercy zabrali Chrzanowskiemu 1.600 złotych gotówką.  
 Tylko zbieg okoliczności sprawił, że zamiary zbrodniarzy nie zostały spełnione. W samochodzie, którym w dniu 7 kwietnia ubiegłego roku mordercy chcieli udać się do Poznania — zespuł się motor. Wówczas przy pomocy koni przeciągnęli samochód do pobliskiego lasu, gdzie z kolei zamierzali rozebrać go na części, by łatwiej było je spieniężyć.  
 Sąd nie dopatrywał się w tej sprawie żadnych okoliczności łagodzących i uznał Adamczyka i Buszczyka winnymi morderstwa z najniższych pobudek. Wymierzając karę śmierci miał na celu również prewencję ogólną. Chodził mianowicie o to, że na terenie woj. wrocławskiego i Polski coraz częściej zdarzają się morderstwa popełniane na taksówkarzach.  
 Sąd wziął także pod uwagę fakt, że obaj oskarżeni byli już karani więzieniem przy czym Buszczyk 3-krotnie.

IV  
 Monumentalny gmach Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu o tej porze pustoszeje. Dzisiaj nie już nie będzie sądzone. Temida też musi odpuścić. Dlatego mówcie, że nałwini są reporterzy, ale wydawało mi się, że Temida chowała miecz do pokrowca. Znieruchomiała też szale wagi, Gdyby tak na zawsze?  
 ROMUALD NADER

**WIADOMOŚCI LEGNICKE** — redaguje kolegium w składzie: Michał Domagała, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Matuszczak, Ignacy Pressler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Wacław Waszak.  
**REDAKCJA:** Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.  
**WYDAWCA:** Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie” Legnica ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.  
 Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmują sekretariat wydawnictwa pokój nr 3 Wpłaty: NBP Oddz. Legnica, konto Nr 1630-96-72 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych reklam nie zwraca się.  
 Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUKI „RUCH” — urzędy pocztowe, listonoszy i sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; „wartalnej” 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.  
 Nakład 9.000 egz.  
 H-15

# 10 lat Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego



## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 8) przesadna napuszość w mowie, 9) nieczysta sprawa, 11) budynki przeznaczone na przedstawienia teatralne, 12) w muzyce wdzięczność, 13) utwór muzyczny o nastroju balladowym, podobny do fantazji, 14) skala ośmiu tonów, 17) religia mahometañska, 18) dowód, załącznik, 21) umorzenie sprawy w drodze utaskawienia, 22) bagniste jezioro w Hadesie, 24) miasto nad Oką, 28) pieśń żałobna, 29) nieparzysty w jęz. francuskim, 32) niezadrukowany, lub nie napisany brzeg str. książki, 33) stosunek wysokości dwóch dźwięków, 34) imię męskie, 35) koterzonówka, 36) przyrząd do wbijania gwoździ.

równowadze i ruchach gazów, 15) stado dzikich koni, 16) długa przezroczysta zasłona u kapelusza, 19) wezwanie do broni, 20) derą, koc w jęz. martwym, 23) spór, zajście, 25) wzorzec, prototyp, 26) uroczyste wkrócenie, 27) szaty liturgiczne, 29) poufaly bliski stosunek w jęz. francuskim, 30) przebaczenie, darowanie obrazu, 31) powieściopisarz hiszpański.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 11 (155)

**POZIOMO:** 1) Prus, 5) mufa, 6) skrupuł, 9) lata, 11) saga, 13) eta, 14) Ras, 15) nit, 17) salut, 19) alkad, 20) Metys, 21) Kodak, 23) set, 25) noc, 28) akt, 29) Oran, 30) Amor, 31) Tornado, 32) Oban, 33) Anin.

**PIONOWO:** 1) pole, 2) usta, 3) ska, 4) dural, 5) mus, 6) ulan, 7) agat, 10) atelier, 12) Głzycko 14) Radom 15) Sumac, 17) sak, 18) tek, 22) donna, 23) solo, 24) tata, 26) amon, 27) tron, 29) non, 30) Ada.

W lipcu minie 10 lat od chwili, gdy na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty powołano do życia Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące. W liczbie 40 otwartych wtedy w Polsce znalazło się i nasze legnickie. Szkoły te miały za zadanie ułatwić zdobycie niezbędnego wykształcenia tym wszystkim, którzy nie mogli zdobyć go w toku systematycznej nauki szkolnej. A w miodym aparacie władzy ludowej było takich sporo. Często za pobyt w szkole musiały wystarczać sanacyjne więzienia, partyzanckie oddziały, szereg Wojska Polskiego, czy też walka i praca w budowaniu podstaw sprawiedliwego ustroju w pierwszych latach niepodległości.

W umożliwieniu im zdobycia normalnego wykształcenia szkoła nasza odegrała niemałą rolę. W ciągu tych 10 lat przez mury szkoły przewinęło się 4.532 osoby. Znalazło się wśród nich ponad 200 milicantów, 40 oficerów W.P., 30 pracowników aparatu partyjnego i ponad 1.120 uczniów ze środowiska wiejskiego. Reszta przypada na pracowników fizycznych i umysłowych różnych zawodów z miast i miasteczek dolnośląskich. Szkoła swym zasługiem nie ogranicza się tylko do miasta i powiatu legnickiego, obejmuje także kilka sąsiednich powiatów.

Pierwszy egzamin dojrzałości w liceum odbył się we wrześniu 1951 roku. Składało go wówczas 20 osób. Wśród nich znalazł się także 43 letni Albert Maciejewski, który wiedzę zdobywał w niezwykle trudnych warunkach. Pierwszych lekcji udzielał mu ekonomski bat w pańskim folwarku, a jedyną szkołą, do której normalnie uczęszczał było właśnie nasze korespondencyjne liceum. Droga samokształcenia opanował tak dużo wiedzy, że po uzyskaniu świadectwa dojrzałości został nauczycielem. Był tam także Feliks Ossendowski, obecnie dyrektor jednego z zakładów przemysłowych w Łodzi. Zdał maturę jako 48-letni uczeń i zdał ją z wynikiem dobrym.

Dyplom średniej szkoły zdobyło 189 osób, w tym 7 oficerów milicji i WP, 15 nauczycieli, 14 robotników fizycznych z miast i wsi oraz 153 pracowników umysłowych. 33 naszych absolwentów zdobywało lub zdobywa wyższe wykształcenie.

Szkoła nasza w pełni realizuje wysunięte przez Partię i Rząd hasło: „Polska krajem ludzi uczących się”. Niemalże jest nasz wkład w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju, w dzieło zagospodarowania Ziemi Zachodnich i ścisłego ich związania z Macierzą. Osiągnięcia szkoły są przede wszystkim osiągnięciami niezwykle ofiarnie pracującego grona pedagogicznego i z sercem podchodzącej do spraw dorosłego ucznia dyrekcji. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że dyrektorem Liceum od chwili powstania aż do dnia dzisiejszego jest Antoni Fawłowski, zastępowany nauczycielem i aktywnym działaczem społecznym ZSL i MRN. Od początku w szkole pracują z nim prof. Zofia Jaromowicz, Stanisław Kuropka, Jadwiga Pawłowska i Jerzy Górski.

Trudno zresztą wymienić wszystkich tych, którzy często rezy-

nując z dobrej zasłużonego odpoczynku wieczorami i w dniu świątecznym dzielą się swoją wiedzą.

Uczczeniem ich ofiarnej pracy, podsumowaniem pełnego dorobku szkoły zając się ma specjalnie powołany Komitet Obchodu Liceum Korespondencyjnego w Legnicy. Powołano Komitet Honorowy na czele którego stanął kurator Okręgu Szkolnego Wrocławskiego mgr Stanisław Dąbrowski. Członkami jego zostali przedstawiciele Partii, władz miejskich, wojska, nauczycielstwa i społeczeństwa. Powołano także Kom-

itet Organizacyjny, który już rozpoczął swoją działalność i który jednocześnie zwraca się z apelem do wszystkich absolwentów by zgłaszali swój udział w uroczystościach, które odbędą się dnia 25 czerwca 1960 r. Przewiduje się m. in. zjazd wszystkich absolwentów Liceum. Koszty udziału w zjeździe i uroczystościach w wysokości 150 zł, od osoby, absolwenci wpłacają na konto PKO Legnica.

Komitet Obchodu 10-lecia Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy 63-9-32

St. K.

## Kto nie widział niech żałuje!

Wbrew pozorom szopka jest sztuką trudną, na jej autorów i realizatorów czyha mnóstwo niebezpieczeństw, które mogą to tradycyjne widowisko przekształcić w nieznośną szmیرę. Po premierowym przedstawieniu, które zgromadziło komplet widzów, możemy z nieklamną radością stwierdzić, że „Legnicka Szopka Satyryczna” ominięła te niebezpieczeństwa, jest pełna zdrowego humoru i lotnego dowcipu. Zasługuje to przede wszystkim tekstu p. Zbigniewa Pleszara, bystrogo obserwatora i satyryka o dużej kulturze słowa. Szyszałem uprzedzić, że niektórzy obywatele naszego grodu czują się dotknięci sposobem przedstawienia ich w szopce, gotów jestem jednak przysiąc, że więcej jest uroczonych faktów niewłaściwych niż tego dobrowolnego towarzysza.

ale że też musiało to trafić akurat na zatwardziałego realistę, prof. Chyży!

Wszystko to jednak wartości szopki nie umniejsza i chociaż „Wiadomościom” też się tam trochę oberowało, byłibyśmy niepokieszeni, gdybyśmy w przyszłym roku (ale przynajmniej parę dni przed wielkim piątkiem) nie zobaczyli jej w nowym wydaniu.

wt

## Zofia Kossak przyjedzie w innym terminie

Autorka „Legnickiego Pola” Zofia Kossak, z którą TPN pozostaje w kontakcie i która jeszcze w roku ubiegłym obełcała wziąć udział w dobieżym obchodzie rocznicy bitwy pod Legnicą w dniu 9 kwietnia, zmieniła swój plan.

Nie wyrzekła się jednak myśli odwiedzenia naszego miasta i odbycia, jak to nazywa w swoim liście, „pielgrzymki” na pole historycznej bitwy. Nastąpi to jednak w terminie późniejszym, a nie w kwietniu, jak było zapowiedziane.

tg

## O nadawaniu Odznaki 15-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska

Uchwała z dnia 24 lutego 1960 r. Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu ustanowiła Odznakę 15-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska. Jest to odznaka jednostopniowa i będzie ona nadawana dla upamiętnienia 15-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy.

Zgodnie z regulaminem odznaka ta może być nadawana osobom zamieszkałym na Dolnym Śląsku przed dniem 31 grudnia 1945 r., które wyróżniły się całokształtem pracy zawodowej lub w działalności społeczno-politycznej. Jeśli chodzi o Legnicę odznaka ta może być nadana osobom, które zamieszkały w naszym mieście względnie w innych miastach, osiedlach i wsiach na Dolnym Śląsku przed podanym wyżej terminem i które z uwagi na ich wkład pracy predystynowane są do otrzymania tego wyróżnienia.

Odznaki nadawać będzie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy na podstawie wniosków sporządzonych przez zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne.

Wnioski powinny być uzgodnione z organizacją związkową w zakładzie pracy i podpisane przez kierownika zakładu.

W uzasadnieniach wniosków należy między innymi uwidocznić przebieg pracy i datę zamieszkania na Dolnym Śląsku.

Zainteresowane instytucje, zakłady pracy i organizacje społeczne mogą pobrać formularze wniosków odznaczonych w Wydziale Organizacyjno-Pracownym Prezydium MRN w okresie od 5 do 10 kwietnia br. Wnioski te po wypełnieniu należy złożyć w tymże Wydziale najpóźniej do dnia 20 kwietnia br.

J.P.

## Klubowe nieporozumienia

W większości legnickich klubów, zarówno zakładowych jak i międzyzakładowych, najczęściej w jednej dużej sali mieści się telewizor, stół pingpongowy, stoły bilardowe, zielone stoliki do gry w karty itd. itd.

Wieczorem taka sala to istna wieża Babel. Przy stolikach gwar, głośne rozmowy, nierządno kłótnie.

Co w takiej sytuacji ma robić obywatel, którego na razie nie stać na kupno własnego telewizora, a który chce spokojnie oglądać program w swojej zakładowej świetlicy?

Istnieje jednak wyjście. W każdym klubie można oddzielić mały kąt, odgrodzić jakąś kotarą, stworzyć mały prowizoryczny salonik telewizyjny. Nie będzie ciągłych, słusznych utyskiwań. Brydzyści bez obawy będą mogli uragać partnerom za nieprzestrzeżenie zasad licytacji, a miłośnicy XI Muzy spokojnie oglądać ulubiony program.

(b)

## Nasz Konkurs 15-lecia przedłużony

Na prośbę naszych czytelników ogłoszony w pięciu poprzednich numerach „Wiadomości” konkurs, został przedłużony do dnia 30 kwietnia br.

W następnym n-rze zamieścimy wszystkie zadania konkursowe raz jeszcze.

Za trafne rozwiązania krzyżówki z nr-u 9/153 nagrody książkowe otrzymują: Zbigniew Darczuk Legnica, ul. Ulańska 30 i Helena Kral - Legnica, ul. Dyworcowa 6 m 6.

(Ciąg dalszy za tydzień)

## Uroczystości 15-lecia Liceum Ogólnokształcącego

Jak nas informują, uroczystości 15-lecia Liceum połączone z obchodem 650 rocznicy powstania szkoły średniej w Legnicy, odbędą się 23 i 24 kwietnia, a nie jak pierwotnie projektowano, w rocznicę bitwy z Tatarami.

Przygotowania organizacyjne są w pełnym toku.

Komitet Rodzicielski zamówił już sztandar wg projektu art. plastyka Zdzisława Pągowskiego z Łowicza. Tam też jest on wykonywany. Jedna ze stron płachty sztandarowej będzie czerwona, druga biała. Na pierwszej widnieć będzie znak oświaty: koło z wpisana wewnątrz książką i kagankiem oraz słowa Adama Asnyka „Trzeba

z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”. Na odwrotnej stronie znajdzie się tarcza z herbem Piastów legnickich, takim jaki rozwidłmy na grobowcu ks. Wacława z XIV w. w kościele 66. Piotra i Pawła, oraz historyczne daty: 1309 - powstanie pierwszej szkoły średniej, 1945 - jej odrodzenie i 1960 jako 15-lecie istnienia. Drzewce wieńczyć będzie godło państwowe. Pokryją je też pewnie liczne gwoździe pamiątkowe osób i instytucji legnickich pragnących się przyczynić do ufundowania tego pierwszego sztandaru najstarszej szkoły średniej nie tylko w Legnicy.

G.

Ignacy Pressler

## Secesyjna Legnica

Tłumy gapiów wystawiali godzinami przed zamkiem, oglądając różnych notabli zjeżdżających się na raut wydawany przez cesarza w salach i ogrodach zamkowych.

Jedna z największych chyba tego rodzaju imprez miała miejsce we wrześniu roku 1890, gdy Wilhelm II, który niedawno wstąpił na tron i zdołał już wydosłać się spod kuratel Bismarka, urządził w okolicach Legnicy wielkie manewry jesienne.

Na dzisiejszym placu Wilsona u zbiegu ulic Wrocławskiej i Legnickiej ustawiono trybunę, z której Wilhelm i jego goście: cesarz austriacki Franciszek Józef, król saski Albert oraz cała plejada różnych utytułowanych osobistości, przyjęli defiladę wojsk. Następnego dnia zaczęły się na zamku rozmowy polityczne prowadzone przez obu cesarzy i ich szefów rządów - kanclerza Rzeszy von Capriwi i austriackiego premiera hrabiego Kalnoky. Rozmowy te stanowiły jeden z ważnych etapów mienowanego wówczas trójprzyemierza.

Legnickie spotkanie cesarzy o małym upamiętniło się przykrym karambolem. Otóż, gdy obaj monarchowie podążali ulicą Jaworzeńską na wizytę do korpusu kadetów w Legnickim Polu, tuż przy moście na Kacławie spowodowane czymś konie poniosły karę i gdyby nie przytomność u-

mysłu jednego z adiutantów, obaj pasażerowie wpakowaliby się do rzeki.

W czasie, gdy legnicka burżuazja święciła swoje triumfy, szybkimi krokami posuwał się naprzód proces kształtowania się świadomości klasowej proletariatu miejskiego. Już w roku 1865 wybuchły w Legnicy pierwsze strajki. Do najpoważniejszych wystąpięń tego okresu należał strajk w fabryce kapeluszy Kleina, który miał szczególnie burzliwy charakter. W kilku innych zakładach robotnicy zniszczyli wtedy maszyny, nie zdając sobie sprawy z tego, że nie one są przyczyną ich nędzy.

W latach 70 rodzi się w Legnicy samodzielny ruch robotniczy i powstają pierwsze organizacje socjaldemokratyczne. Założona w roku 1869 niemiecka partia socjaldemokratyczna, kierowana przez Augusta Bebla i Wilhelma Liebknechta, już wkrótce po tym tworzy swoją terenową organizację w Legnicy.

Równie wtedy druga silna fala strajków i robotnicy coraz energiczniej protestują przeciw przedłużaniu dnia pracy i obniżaniu zarobków. Między innymi wielki strajk stolarzy, krawców i szewców zatrudnionych w różnych warsztatach i fabryczkach rozpoczęła się po wiecu zorganizowanym przez socjaldemokratów w dniu 22 kwietnia 1872 roku. Emisarjusz kierownictwa

partii, Kersten i Hoerig zostali wtedy aresztowani przez policję, jednak na skutek zbiorowego protestu robotników, wkrótce wypuszczone ich na wolność.

Burżuazja, z początku zdezorientowana i zastraszona rozmachem zorganizowanego ruchu robotniczego, zaczyna w latach następnych coraz energiczniej go zwalczać, stosując wszelkie środki przymusu i represji policyjnych. Tak więc dnia 14 lipca 1874 roku przy użyciu siły rozwiązano ogólne zebranie miejscowej organizacji socjaldemokratycznej, a jej przywódców aresztowano pod zarzutem podżegania do walki klasowej. Jeden z nich Reinders, skazany został później na długoletnie więzienie. Pomimo tych przeszkód, mimo zacieklego terroru policyjnego, ruch robotniczy zmusił legnickich kapitalistów do szeregu ustępstw, poprawił się stosunek administracji do pracowników, co wyraziło się w zniesieniu obowiązującego przedtem systemu kar za uchybienie w produkcji.

Obrastająca wpiórka i zardrośnięta strzegąca swoich wpływów burżuazja już od dawna przemysłowała nad zbudowaniem nowej siedziby dla władz miejskich w postaci monumentalnego gmachu, który miałby niejako symbolizować powagę i znaczenie miasta, a przede wszystkim jego klasy posiadającej.

## Młodzi społecznicy

Z inicjatywy Przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego Nr 16 Obywatela Antczaka, dnia 2 marca br. w dzielnicy willowej przy ul. Głogowskiej odbyło się zebranie najmłodszych jej mieszkańców.

Na zebraniu tym powołano Komitet Dziecięcy oraz sekcję kulturalną, sportową i porządkową.

W skład Komitetu weszli: Karol Szpałek, Wojtek Legeń, Anna Haraszkiewicz, Krystyna Kaluźna, Helena Dula, Zofia Jakubowicz i Henryk Szumacher oraz 8 członków sekcji.

Ustalono, że Komitet zajmie się zagospodarowaniem, przy pomocy rodziców, placu dziecięcego, dla którego Prezydium MRN zobowiązało się zakupić urządzenia. Za zebrane pieniądze ze zbiorów makulatury i butelek komitet chce sobie zakupić sprzęt sportowy.

W programie działalności komitetu dziecięcy zakłada organizację wycieczki po zabytkach Legnicy, do Legnickiego Pola i do Wrocławia.

Planuje się również zorganizowanie wspólnie z innymi komitetami dziecięcymi rozgrywek w siatkówkę, tenis stołowy i piłkę nożną.

Przewiduje się zorganizowanie spotkań z uczestnikami II woj-

ny światowej, z legnickim plastykiem i historykiem. Obok spraw rozrywkowych komitet poprzez sekcję porządkową zwracać będzie uwagę na czystość swej dzielnicy i ochronę przyrody.

Zamierzenia powyższe są w pełni realne i mogą w dużym stopniu przyczynić się do pobudzenia dziewcząt i chłopców do zorganizowania samym sobie wiele przyjemności.

Znając aktywność działaczy Komitetu Obywatelskiego Nr 6 wierzyć należy, że Komitet Dziecięcy otoczony zostanie należytą troską i pomocą, ze swej strony życzymy powodzenia w pracy.

W.W.

## Odczyty TPN

W najbliższą środę, tj. 6 kwietnia br. dr Michał Staszko, wychowawca i Liceum Ogólnokształcącego, wygłosi prelekcję pt. „Flerwage dni wolności w Legnicy”. Prelegent jest obecnie pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dnia 13 bm. mgr Tad. Guminski mówić będzie o Legnicy przed najazdem tatarskim. Odczyty odbywają się w sali TPER przy ul. Lampego 6 w każdej środę. Początek o godz. 18.30. Wstęp wolny.

Stały kącik kibica

Zezem na bramkę

Kibice piłkarscy bywają różni. Pozytywni — z prawdziwego zdarzenia, którzy obok bezgranicznego niemal przywiązania do swych barw klubowych mają dużo obiektywizmu oraz groźni fanatycy bez krzyży zdrowego rozsądku, nieobliczalni w krytycznych dla swej drużyny momentach.

Tych ostatnich nie brak również w naszym mieście.

Oddajemy dziś głos prawdziwemu sympatykowi piłki nożnej, p. Szarocie, który przysłał nam artykuł na temat niedzwojnych stosunków panujących wśród kibiców piłkarskich w Legnicy.

Oto fragmenty artykułu:

„Kilka słów chcę poświęcić wyłącznie atmosferze piłki nożnej w Legnicy i miłym sympatykom tego popularnego sportu, w naszym mieście. Od 30 lat uczęszczałem na mecze. Muszę naświetlić, że jestem rodem z Krakowa, a każdy nawet z młodszych sympatyków tej dziedziny sportu wie chociaż z prasy co to były za derby „Cracovii” — „Wisła”. Jak wiadomo obecnie również mecze te w Krakowie budzą szalone zainteresowanie i „święta wojna” trwa nadal.

Poza tym kibice „Wisły” czy „Cracovii” nie lubią gdy obca drużyna wywozi z Krakowa punkty. Na takim meczu kibice „Wisły” są sympatykami „Cracovii”, a na meczu „Wisły” z zamieszko- wym przeciwnikiem kibice „Cracovii” dopinają „Wisłę”. Gdy w ubiegłym roku „Cracovia” opuścić miała szereg ekstraklas w Krakowie mówiono, że „Wisłaki” wzięcej się tym martwią niż kibice „Cracovii”.

A co można by powiedzieć na ten temat w Legnicy?

W listopadzie ubiegłego roku, kiedy nadeszła wiadomość, że

„Dziwiarz” wygrał decydujący mecz z „Polonią” świdnicką i uzyskał awans do III ligi, obok radujących się sympatyków „Dziwiarza” — zarówno wśród kibiców „Kabewiaka” jak i „Piasta” panowała istna żałoba. Nie jest to zresztą żadną nowością w Legnicy. Garstka prawdziwych sportowców machnęła na to ręką, uważając, że nie ma się czym przejmować, bo to są pseudokibice, a nie prawdziwi sympatycy sportu.

Ja jednak nie daję za wygraną i próbuję z tego miejsca zapelować do rozsądku tych zacietrzewionych szowinistów.

Czynię to na początku sezonu piłkarskiego po meczu „Kabewiaka” z „Lechią” Dzierżoniów. O toż się wyjątkowo ze stadionu znalazłem się w grupie przeciwników „Dziwiarza”, (obojętnie, czy byli to kibice „Piasta” czy „Kabewiaka”), którzy mało przejmowali się przegraną drużyny „Kabewiaka”, ale dużo ważniejsze było dla nich zwycięstwo, ażeby tylko „Nysą” w Kłodzku. Istotnie przegrał. Obie nasze drużyny nie zdobyły punktu. Uważam, że nie ma powodów do radości, ale także do smutku. Gazeta „Sport” pisze: „Jakie są wnioski z niedzielnych wyników I i II ligo- wych?”

Na razie żadne. Stare powiedzenie piłkarskie mówi, że aby wydać wiążącą opinię o formie drużyny, trzeba zobaczyć ją w akcji co najmniej kilka razy. A ponieważ odnosi się to zarówno do pokonanych jak i do zwycięzców, czekamy kolejnych spotkań.

Powracając do naszych kibiców zapytuję co komu przyjdzie z tego jeśli „Dziwiarz” spadnie z III ligi? Dlaczego nie mogą

drużyny miejscowe współzawodniczyć ze sobą, grając w tej samej lidze? Czy nie daje to więcej emocji? Czy prawdziwy sympatyk piłki nożnej w Legnicy bez względu na to, której drużynie kibicuje nie będzie się cieszył, gdy uda się „Piastowi” uzyskać w tym roku awans (wyjątkowa okazja) do ligi okręgowej? Kto uważa inaczej, bez względu na to, czy będzie to kibic „Dziwiarza” czy „Kabewiaka”, odmawiam mu prawa mianowania się sportowcem.

Apel ten kieruję pod rozwagę do tych, którzy potrafią obiektywnie ocenić niniejszy artykuł. Przyczynę się do to oczyszczenia przykrej atmosfery i zamienić każdy mecz w przyjemne widowisko sportowe, a co najważniejsze, na pewno podniesie samopoczucie zawodników, co z kolei wpłynie na poziom gry.

A więc na każdym meczu drużyny legnickie dopingujemy wszyscy nasze drużyny i życzymy, aby wszystkie trzy grały z sobą jesienią w III lidze.

Wówczas każdy będzie mógł do woli dopingować swoich...”

A więc na każdym meczu drużyny legnickie dopingujemy wszyscy nasze drużyny i życzymy, aby wszystkie trzy grały z sobą jesienią w III lidze. Wówczas każdy będzie mógł do woli dopingować swoich...”

Dziękujemy p. Szarocie za list którego fragmenty zamieściliśmy wyżej. Mamy nadzieję, że rozpoznie on serię korespondencji, w których kibice piłkarscy z prawdziwego zdarzenia będą dzielili się z nami swymi uwagami, będą wysuwały własne propozycje.

Na łamach naszego tygodnika wprowadzamy stały kącik „Zezem na bramkę”, w którym będziemy zamieszczali fragmenty artykułów i listów do nas przysyłanych.

A więc, mili sympatycy piłki nożnej, czekamy na Wasze listy.

(b)

Koszykarze Sparty bez porażki

Nadsprzedzanie dobrze wystartowała młoda drużyna koszykarzy K.S. „Sparta” do mistrzowskich bojów w klasie „B”.

W tej chwili Spartanie zdecydowanie prowadzą w swojej grupie, nie ponosząc dotychczas żadnej porażki. Ze swym najgroźniejszym przeciwnikiem „Polonią” — Jelenia Góra wygrał dwukrotnie.

Wszystko więc wskazuje na to, że w roku przyszłym będziemy oglądali w Legnicy mecze koszykarskie o mistrzostwo klasy „A”.

Drużyna Sparty grała w składzie: H. Chojecki, Z. Gregorczewicz, J. Bublisz, R. Jędroško i S. Koltunowicz.

(b)

Wiadomości sportowe

Wiadomości sportowe

Przedsmak wielkiego wyścigu

veni, vidi, vici Bogusława Fornalczyka

Niedzielny wyścig kolarski z udziałem kadry narodowej wywołał w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie. W wyścigu głównym na dystansie 70 km startowało 84 zawodników. Walka na trasie Legnica — Chojnów — Lubin Legn. — Legnica była niezwykle zacięta. Wprawdzie przed startem jeden z kadrowców stwierdził, że to tylko trening z numerkami, jednak kolarze walczyli z żarciem o każdy metr.

Puchar przewodniczącego Pow. Rady Narodowej w Legnicy zdobył Bogusław Fornalczyk, wyprzedzając na mecie Stanisława Królaka o pół długości roweru. Trzecie miejsce zajął zawodnik wrocławskiej „Olimpii” Mieczysław Żelazowski, czwarte — Stanisław Gazda, piąte — Jan Chłtje.

Poważny sukces zanotowali na swym koncie kolarze naszego województwa. Wspomniany wyżej wrocławianin Żelazowski zdobył trzecie miejsce. Lucjan Noczdziowski z „Górnika” Wałbrzych — siódme miejsce, Jerzy Chwałja, który swoją karierę sportową rozpoczął właśnie w Legnicy, uplasował się na dziewiątej pozycji, zostawiając w pokonanym polu wielu kadrowców.

Kabewiak na IV miejscu

Drużyna Kabewiaka w niedzielnym meczu z Orłem Zabkowicze sprawiła swym sympatykom miłą niespodziankę, wygrywając w wysokim stosunku 5:1 (1:1).

bitnie. Zawody prowadził p. Wojcik z Wrocławia ku zadowoleniu graczy i sportowej publiczności.

Pomimo wysokiej wygranej kabewiaci nie byślnie wielką formą. Do rażących błędów jakie popełniali zaliczyć należy niezdedykowane wychodzenie do piłki, brak krycia przez ciwników oraz niepotrzebne prowadzenie gry tak zwaną „wysoką piłką”. Nie zachwyliła również obrona, a w szczególności Zeberek, który zapuszczał się w dalekie raidy pod bramkę przeciwnika zapominając o swojej bramce wskutek czego zdarzyło się kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką Wiacka.

Przebrana Dziwiarza

Beniaminek trzeciej ligi Dziwiarza pierwsze swoje mecze rozgrywa z najlepszymi drużynami.

Przebrana z Nysą Kłodzko, Górnikiem Wałbrzych i Bielawianką nie przynosi drużynie Dziwiarza większej ujemy, gdyż z tymi drużynami przegrywają starzy rutyniarze ligo- wi.

Stwierdzić należy, że Dziwiarze nie zalamują się poniesionymi porażkami i z meczu na mecz grają coraz lepiej, wierząc, że i dla nich przyjdzie okres zwycięstw.

Na pochwałę zasługuje dobra dyspozycja strzałowa napastników Kabewiaka. Wszystkie bramki były wypracowane a sposób ich strzelania zadawalnie mógł najwybredniejszych kibiców.

Pierwsza połowa spotkania przy niewielkiej przewadze Kabewiaka zakończyła się sprawiedliwym dla obu drużyn wynikiem 1:1. Bramki strzelił dla Zabkowicze Kilmowicz, a dla Kabewiaka Skautuba.

W drugiej połowie pierwsze 10 minut należało całkowicie do zabkowiczan, którzy kilkakrotnie zagrozili Wiąkówowi.

Kabewiaci w tym czasie nie umieli poradzić sobie z piłką.

Potem jednak kabewiaci huraganowym atakiem ruszyli na bramkę przeciwnika. Od tego czasu bramki zaczęły się sypać jak z rogu obfitości.

Druga bramkę dla Kabewiaka zdołał Stencel, trzecią Skautuba, czwartą najładniejszą zdobył Janikowski, rehabilitując się za niezbyt dotąd efektywną grę. Ostatnią bramkę zdołał Boris ustalając wynik na 5:1.

W sumie mecz ocenić należy jako ładny. Obie drużyny zagrały ani-

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

J. J.

Przebrana Dziwiarza

Beniaminek trzeciej ligi Dziwiarza pierwsze swoje mecze rozgrywa z najlepszymi drużynami.

Przebrana z Nysą Kłodzko, Górnikiem Wałbrzych i Bielawianką nie przynosi drużynie Dziwiarza większej ujemy, gdyż z tymi drużynami przegrywają starzy rutyniarze ligo- wi.

Stwierdzić należy, że Dziwiarze nie zalamują się poniesionymi porażkami i z meczu na mecz grają coraz lepiej, wierząc, że i dla nich przyjdzie okres zwycięstw.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

W. W.

O Juwenii słów kilka

Do jednego z lepszych szkolnych klubów sportowych w Legnicy należy S.K.S. „Juwenia” przy I Liceum Ogólnokształcącym. Klub posiada obecnie 6 sekcji, które biorą udział w różnego rodzaju rozgrywkach i mistrzostwach organizowanych przez władze sportowe wojewódzkie, miejskie i szkolne.

Do najciekawszych spotkań należał mecz z Liceum Pedagogicznym — Wałbrzych. Po pierwszych nerwowych minutach gry prowadzenie objęła „Juwenia” 8:2. W chwili później przeciwnicy kilkakrotnie wypadali nie tylko wyrównał stan „koszy”; ale wygrali pierwszą część spotkania 23:17. Po przerwie drużyna „Juwenii” wzmocniła tempo gry, a celne rzuty z półdystansu E. Rożka i B. Dyduka zapewniły minimalne lecz zasłużone zwycięstwo.

W tej chwili odbywają się rozgrywki o mistrzostwo okręgu w koszykówce chłopców. „Juwenia” w grupie eliminacyjnej miała do pokonania stosunkowo niegroźnych przeciwników. Wygrała z drużyną Z.S.Z. w Legnicy w stosunku 58:13, z Liceum Ogólnokształcącym z Chojnowa 54:24, z Liceum Ogólnokształcącym z Bolesławca 35:25.

Najwięcej punktów dla „Juwenii” zdobyli: E. Rożek — 28, B. Dyduk — 10, E. Demski — 4, K. Uryń — 2. Na szczególne wyróżnienie zasłużył E. Rożek, który był motorem większości akcji ofensywnych przeprowadzanych przez drużynę.

Z walk półfinałowych drużyna „Juwenii” wyszła również obronna reka; pokonując takich przeciwników jak: Liceum Pedagogiczne — Lubomierz 75:62, Liceum Pedagogiczne — Jelenia Góra 2:0 (v.o.) oraz Liceum Pedagogiczne — Wałbrzych 45:43.

Warto zaznaczyć, że zespół „Juwenii” to uczniowie klas IX i X, którzy w roku przyszłym mają szansę walczyć o prymat najlepszej drużyny szkolnej w województwie.

(c)

(c)

Table with 2 columns: III LIGA and KLASA B. Lists football matches and results.

J. Niekrasz (12) S. Wesółowski

STRZELEC W YBOROWY

Baczyński urodził się we Lwowie. Mieszkał na jednym z przedmieść. Było to przedmieście o złej sławie. Każde miasto ma taką dzielnicę. Śpiewa o niej w piosenkach, opowiada wieczorem. Łódź ma swe Bałuty, Gdańsk — Nowy Port, Kraków — Ludwinów, Warszawa — Czerniaków, Wrocław Psie Budy, a Lwów miał swój Łyczaków. Ileż piosenek, ileż krew w żyłach mroczących historii opowiedziano o tej dzielnicy. Tu mieszkał Baczyński. Mieszkał u ciotki. Ojciec nie żył. Matka zaś poszukiwała sobie kogoś innego. Dzieciństwo mordercy było trudne i w jakiś sposób zrutowało na jego dalsze losy. A potem przyszła wojna. Baczyński był już dorosły, mógł walczyć. Trafił w szereg AK, gdzie otrzymał w roku 1943 pistolet FN kaliber 9 mm. Wbrew przepisom konspiracyjnym odkreślił okładkę i wygrawerował na niej znak rozpoznawczy „AK-1943 r.” Z bronią tą rozstał się dopiero w 15 lat później. Po zatrzymaniu go.

Trzy dni ukrywał się na omentarzu Janowskim we Lwowie. I wreszcie wrócił. Był przekonany, że zdradziła go owa przekupka. Nazywała się Maria Sawka.

Maria Sawka naraziła się różnym ludziom. Należała ponoć do AK. W jej piwnicy przechowywano broń. Miała wszakże przyjaciół wśród ludzi w mundurach feldgrau. Przychodzili do jej mieszkania. Przyносили wódkę i towar. Wiedziiano o tym na Łyczakowie.

Po wojnie Maria Sawka zamieszkała koło Jeleniej Góry. Znalazła tu przytułek wraz z rodziną. Któregoś dnia odwiedził ją jeden z kolegów lwowskich. Po tej wizycie zginęły w domu Sawki dwa garnitury. Maria ubrała się odświętnie i postanowiła podejrzanego o kradzież odnaleźć. Ponoć mieszkała w Bytomiu. Była to ostatnia podróż w jej życiu.

W Bytomiu trafiła do mieszkania Baczyńskiego. Otworzyła jej ciotka Baczyńskiego. Nie wpuściła do mieszkania. Baczyński przebywał w tym czasie w swoim pokoju w stroju nieco niedbałym. Ubrał się szybko i ruszył za Sawką. Zaprowadził ją do parku. Tu miała miejsce dłuższa rozmowa. Wiemy o niej jedynie tyle, że Sawkowa powiedziała: „Ksiądz mi przebaczył, więc wy chyba też”.

Razem opuścili park. Baczyński miał jeszcze nawiąki konspiracyjne. Nie można jej ukarać strzelając gdzieś w kacie. Zbyt wiele było w tych latach przypadkowych strzałów. Miał swój honor. Maria Sawka musiała zginąć na oczach ludzi. Strzelił więc do niej na gwarnej ulicy.

Reakcja na strzały w różnych latach bywa różna. Dziś na odgłos strzału wszyscy biegną w jego kierunku. Wtedy ludzie szukali schronienia, gdzie się dało, Baczyński wyjął więc spokojnie zamordowanej dokumenty i odszedł. Tak zakończył się ostatni akt okupacyjnej kariery mściciela Baczyńskiego.

Po kilku dniach do Bytomia, miała w tym czasie rozstrzelonego, niespokojnego, rozzabrowanego przyjechała siostra Marii Sawki. Zgłosiła się do milicji. Skierowano ją do prokuratora. Ten zaprowadził ją do kostnicy. Czekal na to wizyte. W rozkładającym się już cieło rozpoczęła swoją siostrę Marię Sawkę O sprawcy zaborstwa nie miała jednak pojęcia. Nie sądziła też zapewne, że kiedykolwiek zostanie on wykryty. A jednak stało się. Baczyński popełnił ten jeden jedyny błąd w swoim życiu, który popełnia kiedyś zawsze przestępca. W nieodpowiednim momencie przeszedł ulicę.

Pozostała jeszcze sprawa anonimów. Napisała je pani F.

Któregoś dnia przyszedł do niej podniecony Baczyński.

— Zapomniałem okularów — powiedział.

— Napisz mi kilka słów. To jest żart.

Pani F. uwierzyła i napisała. To był anonim do żony Nutkiewicza.

W jakiś czas później Baczyński powiedział pani F., że chce postrząsnąć nieznajomemu. Tak powstał anonim do Herudzińskiego. Czy pani F. domyśliła się czegoś?

Porucznik Szczęsny był skłonny twierdzić, że tak. Opierał swe wnioski na tym, że pani F. złożyła w śledztwie fałszywe zeznania. Bała się widać prawdy. Był to strach uzasadniony. Za takie „kawaty” odpowiada się przed prawem. Sąd jednak uwolnił ją od winy. Uwolnił? To znaczy niecałkowicie. Otrzymała wyrok za złożenie fałszywego zeznania. Przyjęto bowiem za prawdziwy fakt, iż o przestępczej działalności Władysława Baczyńskiego nie wiedziała.

Tak zakończyła się historia „mściciela”. Nazwaliśmy go strzelcem wyborowym. Określenie to jest prawdziwe. Baczyński przez całe życie był strzelcem wyborowym. Taką opinię o nim znaleźiono w aktach jednostki, w której przed wojną odbywał służbę wojskową. Tak nazwali go koledy myśliwi. W działalności przestępczej raz tylko nie trafił. Temu drgnięciu ręki Zenon Herudziński zawdzięcza życie.

To już wszystko.

XIII

Oddajemy w ręce czytelnika reportaż kryminalny. Zdradziłszy w nim wiele szczegółów z pracy kryminalnej milicji.

Zadaliśmy sobie trud (niemal) prześledzenia jednej z najciekawszych spraw kryminalistycznych po wojnie. Publikacja ta jedynie w tym wypadku spełni swe zadanie, jeżeli czytelnik zrozumie, że nie ma doskonałego morderstwa. Zawsze robi się ten błąd, czasem jakiś drobny. Tymi słowami skończyła się nasza rozmowa w gabinecie naczelnika Kolanki.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość wręczenia przez preza Wojewódzkiego Zw. Zapasniczego p. Rejniaka zawodnikowi Legnicy Bugusławowi Rozowowi i Władysławowi Winlarskiemu drugich kółek olimpijskich zdobytych za czwarte miejsce w mistrzostwach Polski w stylu wolnym.



KINA

BAŁTYK 31-3. IV. „Ostatnia sprawa Trenta” prod. angielskiej od lat 16.

KOLEJARZ 28-3. IV. „Dwa oblicza Nataszy” prod. radz. od lat 13 kolorowy, godz. 16 „Rozkaz zabici” prod. angielskiej, od lat 18, godz. 18.

PIAST 28-3. IV. „Uśmiech nocy” prod. szwedzkiej od lat 18.

OGNISKO 23-3. IV. „Szczęśliwa droga” prod. USA od lat 12.

KAMERA 2-3. IV. „Dziadek Hassan” prod. radz. (godz. 15 i 17).

Program następny

BAŁTYK 4-6. IV. „Podwójna gra” prod. radz., od lat 14 (kolorowy), 7-10. IV. „Panna Julia” prod. szwedz., od lat 18.

KOLEJARZ 4-10. IV. „Okno na powódź” prod. USA od lat 16.

PIAST 4-10. IV. „Sygnaly” prod. polskiej od lat 16.

BAŁTYK 4-6. IV. „Podwójna gra” prod. radz., od lat 14 (kolorowy), 7-10. IV. „Panna Julia” prod. szwedz., od lat 18.

KOLEJARZ 28-3. IV. „Dwa oblicza Nataszy” prod. radz. od lat 13 kolorowy, godz. 16 „Rozkaz zabici” prod. angielskiej, od lat 18, godz. 18.

PIAST 28-3. IV. „Uśmiech nocy” prod. szwedzkiej od lat 18.

OGNISKO 23-3. IV. „Szczęśliwa droga” prod. USA od lat 12.

KAMERA 2-3. IV. „Dziadek Hassan” prod. radz. (godz. 15 i 17).

Program następny

BAŁTYK 4-6. IV. „Podwójna gra” prod. radz., od lat 14 (kolorowy), 7-10. IV. „Panna Julia” prod. szwedz., od lat 18.

KOLEJARZ 4-10. IV. „Okno na powódź” prod. USA od lat 16.

PIAST 4-10. IV. „Sygnaly” prod. polskiej od lat 16.

OGNISKO 4-10. IV. „Niebezpieczna przesyłka” prod franc. od lat 14.

KAMERA 6-7. IV. „Wycieczka do Jugosławii” „Szwalone Kaczorki”, „Niewidzialna ręka”, Złota piłka”, (godz. 15 i 17).

Dyżury aptek